

Ohydna zbrodnia wrogów pokoju
str. 2

W 25 rocznicę śmierci bohaterów klasy robotniczej: Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego
str. 3

W 6 rocznicę chrztu bojowego lotnictwa
Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA PAP. Minister Obrony Narodowej wydał w dniu Święta Lotnictwa rozkaz następującej treści:

ROZKAZ NR 19/MON

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie, oficerowie, admirałowie i generałowie!

Wojska lotnicze Polski Ludowej obchodzą swe doroczne święto w 6-tą rocznicę chrztu bojowego naszych jednostek lotniczych, które powstały dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

U boku potężnych radzieckich sił lotniczych jednostki te przeszły sławną drogę bojową, wnosząc swój wkład do wspólnego dzieła zwycięstwa nad hitlerizmem.

Lata powojenne przyniosły dalszy rozwój naszych sił powietrznych. Podstawą tego rozwoju jest w dalszym ciągu bratnia pomoc Związku Radzieckiego. Siły powietrzne otoczone są stałą troską naszego rządu ludowego. Oflarny wysłuch klasy robotniczej, która pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przystąpiła do realizacji planu 6-letniego, stwarza wspaniałe perspektywy rozkwitu naszego lotnictwa.

Nasze lotnictwo, nasze wojsko ludowe u boku braterskiej Armii Radzieckiej i wspólnie z armiami państw demokracji ludowej stoi na straży pokoju przed zakusami amerykańskich podżegaczy wojennych.

W 6-tą rocznicę wstąpienia w bój jednostek lotnictwa polskiego pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów wojsk lotniczych.

Pozdrawiam robotników, techników, inżynierów, konstruktorów przemysłu lotniczego i życzę im dalszych sukcesów w doskonaleniu sprzętu bojowego naszych sił powietrznych.

Pozdrawiam członków Ligi Lotniczej i życzę im powodzenia w popularyzacji naszego lotnictwa, w wychowywaniu szeregowych przyszłych pilotów, mechaników i konstruktorów.

Niech żyje lotnictwo polskie w służbie pokoju!

Niech żyje nasza ludowa ojczyzna i Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki i niezłomny szermierz pokoju Generalissimus Stalin!

Szef Głównego Zarządu Politycznego
(—) gen. bryg. NASZKOWSKI

Minister Obrony Narodowej
w/z szefa sztabu generalnego
(—) gen. broni WŁADYSŁAW KORCZYC
Wiceminister Obrony Narodowej

Ograniczyć zbrojenia — zakazać agresji zlikwidować wszelkie przygotowania wojenne

Uchwały Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA PAP. W piątek 18 bm. zakończone zostały w Pradze trzydniowe obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał i rezolucji, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz do podjęcia akcji w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń i likwidacji wszelkich przygotowań do wojny w jakiegokolwiek formie.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, powzięło uchwałę zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwała ta mówi m. in. „Wokół apelu sztokholmskiego zjednoczyły się i jednoczą się nadal setki milioŹnów męczyzn i kobiet. W imieniu tych milioŹnów ludzi Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwołuje II Kongres, którego obrady będą się toczyły w czasie od 13—19 listopada br. w Wielkiej Brytanii.

Obrońcy pokoju witała z uznaniem i popierają pokojowe kroki, podjęte dla zaprzestania wojny koreańskiej, która jest zarzewiem groźnym konfliktu powszechnemu. Obrońcy pokoju występują przeciwko agresji, niezależnie od tego gdzieby ona miała miejsce i potępiają zbrojne mieszanie się z zewnątrz do spraw wewnętrznych narodu. Domagają się oni zaprzestania takich „interwencji” w tych krajach, gdzie się one odbywają.

Obrońcy pokoju stanowią występnie przeciw masowemu bombardowaniu, którego ofiarą pada ludność cywilna. Obrońcy pokoju żądają aby Rada Bezpieczeństwa, w skład której powinni wchodzić prawdziwi reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, — zajęła się możliwie najprędzej kwestią pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, dając możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom obu zainteresowanych stron.

Obrońcy pokoju domagają się zakazu jakiegokolwiek — bądź agresji, przyczyniającej się do wybuchu wojny w jakimkolwiek kraju.

Pokoju nie można osiągnąć siłą oręża. Będzie on osiągnięty przez powszechną skoordynowaną akcję wszystkich męczyzn i kobiet dobrej woli, którzy potrafią zapewnić zwycięstwo rozumu i sprawiedliwości”.

W imieniu Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwałę podpisał profesor Fryderyk Joliot-Curie.

Warszawa — symbol woli pokoju

Przemówienie tow. Ostapa Dłuskiego

PRAGA PAP. W toku obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze zabrał głos w dyskusji członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Ostap Dłuski, który oświadczył m. in.:

Parę tygodni temu zwrócił się do nas Staly Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zapytaniem, czy II Kongres nie mogłby się odbyć w Warszawie w wypadku jeśli nie uda się go zorganizować w stolicy kraju, położonego bliżej stałej siedziby Światowego Kongresu Pokoju.

Barzo chętnie wyraziliśmy naszą zgodę na tę propozycję, dając w ten sposób wyraz głębokim uczuciom narodu polskiego, który sprawę pokoju uważa za swą własną sprawę. Z całą gotowością zgodziliśmy się na zorganizowanie II Kongresu Pokoju w męczyńskiej i bohaterkiej stolicy kraju, który w długim okresie walki wyzwoleńczej przeciwko faszystowskiemu porywowi ponosił tak olbrzymie ofiary, kraju, którego lud po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wszystkie swe siły oddał o'budowie ojczyzny, tworząc pracę nad budową nowego, lepszego życia. Warszawa, która zmariwychwała z ruin i popiołów dzięki pracy swego ludu, pozostanie na zawsze świadectwem barbarzyńskiej agresji imperializmu, ostrzeżeniem dla wszystkich ludów zagrażonych dzisiaj przez imperialistycznych podżegaczy wojennych, a jednocześnie pozostanie żywym symbolem woli pokoju.

Sprawę wyboru miejsca kongresu rozpatrujemy biorąc jedynie pod uwagę możliwości i interesy ruchu światowego.

W 600 dniach, portach, laboratoriach w codziennym trudzie mas pracujących Wybrzeża, toczy się nieugięta walka o pokój

Z konferencji wyborczej Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku

W dniu wczorajszym, w sali kina Światowid w Gdańsku, odbyła się I Miejska Konferencja Obrońców Pokoju. Obrady zainicjował Sąd Apelacyjny ob. SIENKIEWICZOWA. Referat o rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju wygłosił ob. dr BUKOWSKI. Ożywioną dyskusję, w której głos zabierało kilkunastu delegatów, podsumował przedstawiciel PKOP ob. Hofman, po czym odbyły się wybory nowego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, oraz wybory delegatów na konferencję Wojewódzką i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Delegatami na Kongres w Warszawie wybrani zostali: profesorowie Politechniki Gdańskiej RAJMOND CEBERTOWICZ i ADOLF POLAK, aktywista ZAMP WŁODZIMIERZ STASZEWSKI oraz przewodniczący pracy KAZIMIERZ PLUTA, REGINA KORWEL, STEFANIA KOZŁOWSKA, HENRYK RELUGA, EUFEMIA SOBCZYK i ROMAN WYRĘBEK.

Do godziny czwartej brakowało jeszcze kilku minut. Ale wielka sala GTZN wypełniona już była ludźmi. Na konferencjach wyborczych w dzielnicach i zakładach pracy wybrano ponad 300 delegatów lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju, którzy teraz wypełnili salę.

Stoczniowcy, robotnicy portowi, marynarze, kolejarze, robotnicy z fabryk metalowych i włókienniczych, nauczyciele, naukowcy, artyści, pracownicy licznych biur i urzędów, rzemieślnicy i ludzie z wojaków zawodów — przedstawiciele dosłownie całego społeczeństwa miasta Gdańska brali udział w wczorajszej konferencji MKOP dając dowód jednności, z jaką społeczeństwo Wybrzeża wraz z całym narodem polskim staje w szeregach potężniejszego z każdą chwilą światowego obozu Obrońców Pokoju.

Towarzyszka Janina Golebiowska, murarka z PPB 2, czytała dziś rano ostatnie wiadomości z frontu koreańskiego. „Cieszę się zawsze, gdy czytam jak tam „leją” tych Amerykanów w Korei. Dłuzze im! Niech wiedzą, że na

W 600 dniach, portach, laboratoriach w codziennym trudzie mas pracujących Wybrzeża, toczy się nieugięta walka o pokój

Z konferencji wyborczej Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku

W dniu wczorajszym, w sali kina Światowid w Gdańsku, odbyła się I Miejska Konferencja Obrońców Pokoju. Obrady zainicjował Sąd Apelacyjny ob. SIENKIEWICZOWA. Referat o rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju wygłosił ob. dr BUKOWSKI. Ożywioną dyskusję, w której głos zabierało kilkunastu delegatów, podsumował przedstawiciel PKOP ob. Hofman, po czym odbyły się wybory nowego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, oraz wybory delegatów na konferencję Wojewódzką i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Delegatami na Kongres w Warszawie wybrani zostali: profesorowie Politechniki Gdańskiej RAJMOND CEBERTOWICZ i ADOLF POLAK, aktywista ZAMP WŁODZIMIERZ STASZEWSKI oraz przewodniczący pracy KAZIMIERZ PLUTA, REGINA KORWEL, STEFANIA KOZŁOWSKA, HENRYK RELUGA, EUFEMIA SOBCZYK i ROMAN WYRĘBEK.

Do godziny czwartej brakowało jeszcze kilku minut. Ale wielka sala GTZN wypełniona już była ludźmi. Na konferencjach wyborczych w dzielnicach i zakładach pracy wybrano ponad 300 delegatów lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju, którzy teraz wypełnili salę.

Stoczniowcy, robotnicy portowi, marynarze, kolejarze, robotnicy z fabryk metalowych i włókienniczych, nauczyciele, naukowcy, artyści, pracownicy licznych biur i urzędów, rzemieślnicy i ludzie z wojaków zawodów — przedstawiciele dosłownie całego społeczeństwa miasta Gdańska brali udział w wczorajszej konferencji MKOP dając dowód jednności, z jaką społeczeństwo Wybrzeża wraz z całym narodem polskim staje w szeregach potężniejszego z każdą chwilą światowego obozu Obrońców Pokoju.

Towarzyszka Janina Golebiowska, murarka z PPB 2, czytała dziś rano ostatnie wiadomości z frontu koreańskiego. „Cieszę się zawsze, gdy czytam jak tam „leją” tych Amerykanów w Korei. Dłuzze im! Niech wiedzą, że na

W 600 dniach, portach, laboratoriach w codziennym trudzie mas pracujących Wybrzeża, toczy się nieugięta walka o pokój

Z konferencji wyborczej Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku

W dniu wczorajszym, w sali kina Światowid w Gdańsku, odbyła się I Miejska Konferencja Obrońców Pokoju. Obrady zainicjował Sąd Apelacyjny ob. SIENKIEWICZOWA. Referat o rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju wygłosił ob. dr BUKOWSKI. Ożywioną dyskusję, w której głos zabierało kilkunastu delegatów, podsumował przedstawiciel PKOP ob. Hofman, po czym odbyły się wybory nowego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, oraz wybory delegatów na konferencję Wojewódzką i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Delegatami na Kongres w Warszawie wybrani zostali: profesorowie Politechniki Gdańskiej RAJMOND CEBERTOWICZ i ADOLF POLAK, aktywista ZAMP WŁODZIMIERZ STASZEWSKI oraz przewodniczący pracy KAZIMIERZ PLUTA, REGINA KORWEL, STEFANIA KOZŁOWSKA, HENRYK RELUGA, EUFEMIA SOBCZYK i ROMAN WYRĘBEK.

Do godziny czwartej brakowało jeszcze kilku minut. Ale wielka sala GTZN wypełniona już była ludźmi. Na konferencjach wyborczych w dzielnicach i zakładach pracy wybrano ponad 300 delegatów lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju, którzy teraz wypełnili salę.

Stoczniowcy, robotnicy portowi, marynarze, kolejarze, robotnicy z fabryk metalowych i włókienniczych, nauczyciele, naukowcy, artyści, pracownicy licznych biur i urzędów, rzemieślnicy i ludzie z wojaków zawodów — przedstawiciele dosłownie całego społeczeństwa miasta Gdańska brali udział w wczorajszej konferencji MKOP dając dowód jednności, z jaką społeczeństwo Wybrzeża wraz z całym narodem polskim staje w szeregach potężniejszego z każdą chwilą światowego obozu Obrońców Pokoju.

Towarzyszka Janina Golebiowska, murarka z PPB 2, czytała dziś rano ostatnie wiadomości z frontu koreańskiego. „Cieszę się zawsze, gdy czytam jak tam „leją” tych Amerykanów w Korei. Dłuzze im! Niech wiedzą, że na

Do godziny czwartej brakowało jeszcze kilku minut. Ale wielka sala GTZN wypełniona już była ludźmi. Na konferencjach wyborczych w dzielnicach i zakładach pracy wybrano ponad 300 delegatów lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju, którzy teraz wypełnili salę.

Patworna zbrodnia faszystowskich terrorystów w Belgii

Przewodniczący Partii Komunistycznej Belgii Julien Lahaut skrytobójczo zamordowany

BRUKSELA PAP. W nocy z piątku na sobotę w Seraing koło Liege zamordowany został przez terrorystów faszystowskich przewodniczący Belgijkiej Partii Komunistycznej Julien Lahaut.

Julien Lahaut, zamordowany został w swym mieszkaniu w Seraing — miejscowości rolniczej koło Liege. Stwierdzono, że naboje, które ugodziły w ofiarę zamachowców, były pochodzenia amerykańskiego. Julien Lahaut, trafiony czterema kulami w głowę i w piersi, zginął na miejscu. Zbrodnia dokonana została z premedytacją i była przygotowywana już od wielu dni, o czym świadczył fakt, że Julien Lahaut otrzymywał ostatnio listy z pogroźkami.

Zamordowanie przewodniczącego Partii Komunistycznej wywo-

łowało w całej Belgii gniew i oburzenie mas pracujących. Wokół domu, w którym mieszkał zamordowany, zbierają się bez przerwy tłumy ludności składając hołd jego pamięci i pełniąc jak najostrejsze mordców faszystowskich.

Na znak protestu przeciwko zbrodniczemu zamachowi przerwa na została w sobotę rano praca we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych okręgu Liege. Unieruchomione zostały kopalnie, huty i stalownie. Generalny strajk protestacyjny trwać będzie aż do pogrzebu ofiary zbrodni, który odbędzie się we wtorek.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lalmand, omawiając podłoże ohydnej zbrodni podkreślił, że rząd partii katolickiej od szeregu miesięcy toleruje działalność faszystów, a

nawet udziela im pomocy. Jedynie klasa robotnicza — powiedział Lalmand, zdolna jest wymierzyć należytą karę belgijskim pogrobowcom hitlerizmu.

Do KC Komunistycznej Partii Belgii w Brukseli i do jej organizacji w Liege napływają bez przerwy depesze kondolencyjne od bratnich partii z zagranicy, od belgijskich organizacji robotniczych i demokratycznych oraz od wielu osobistości ze świata politycznego, kulturalnego i naukowego.

ODEZWA KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII

Na wieść o zabójstwie Julien Lahaut Komunistyczna Partia Belgii wydała w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę, nawołującą lud belgijski do akcji przeciwko odradzającemu się faszyzmowi.

Nasz ból, naszą żalobę, nasz gniew — głosi odezwa — podzielają wszyscy robotnicy, wszyscy bojownicy o pokój, o wolność i o ślepy społeczny. Pomścimy naszego ukochanego przywódcę, wzmagając jeszcze bardziej walkę o zwycięstwo sprawy, za którą oddał życie. Krwawa szarża żandarmarii w Grace Berlour, zamach bombowy na siedzibę partii komunistycznej i wczorajsza zbrodnia — oto dowody odradzania się faszyzmu w Belgii.

Centralna Akademia z okazji Święta Lotnictwa

WARSZAWA PAP. Dnia 19 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się z okazji Święta Lotnictwa centralna akademia lotnicza, w której wzięli udział: członek Rady Państwa — prezes NIK Witold-Józwiak, członkowie Rządu R. P. z wicepremierem Chelchowskim na czele, generał W. P. z wiceministrem obrony narodowej szefem sztabu generalnego gen. Korczycem i szefem Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. Naszkowskim na czele, przedstawiciele PZPR i in. stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego i mieszkańcy stolicy.

Na akademii przybyli również przedstawiciele bratniego lotnictwa radzieckiego.

Na akademii przemawiał do wódcę wojsk lotniczych gen. Aleksander Romejko. (Streszczenie przemówienia podamy w numerze jutrzejszym).

(Dokończenie na str. 2).



Przewodniczący Konferencji Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w chwili manifestacji na cześć chorążego pokoju wielkiego Stalina.

Ohydna zbrodnia wrogów pokoju

W zmarshallizowanej, atlantyckiej Belgii dokonana została zbrodnia, budząca gniew w sercu każdego robotnika, każdego uczciwego człowieka. Z rąk faszystowskich morderców zginął ugodzony śmiertelnie amerykańska kula towarzysz Julien Lahaut, przewodniczący Belgijkiej Partii Komunistycznej, 65-letni, zasłużony działacz robotniczy.

Reakcja belgijska nienawidziła towarzysza Lahaut. Nienawidziła go za jego bezgraniczne oddanie sprawie robotniczej, za jego płomienny patriotyzm, za żarliwość z jaką wzywał masy ludowe do walki o pokój przeciwko spakobiercom hitlerizmu, amerykańskim agresorom.

Reakcja belgijska i jej amerykańscy protektorzy nienawidzą Belgijkiej Partii Komunistycznej, w której szeregach walczył towarzysz Lahaut od 1924 r. Partia komunistyczna jest tą siłą, która przeszkadza im sfaszystować Belgię i przekształcić ją w amerykańską bazę wojenną. Partia komunistyczna odegrała przecież decydującą rolę w bohaterach walce ludu belgijskiego przeciwko powrotowi króla - kolaboracyjisty Leopolda i objęciu przezeń władzy. W pierwszych szeregach walczącego ludu kroczyli komuniści, demaskując zdradę prawicowych przywódców socjaldemokracji.

Belgia odgrywa poważną rolę w wojennych planach Waszyngtonu. Ze względu na jej położenie geograficzne i silnie rozwinięty ciężki przemysł, amerykańscy imperialiści traktują Belgię jako przedłużenie Zagłębia Ruhry — ich głównego arsenału w Europie. Dużą wagę przywiązują też Amerykanie do Konga Belgijskiego, źródła uranu i innych surowców strategicznych.

Strzelając w towarzysza Lahaut, faszystowskie mordercy rzęzyli w Belgijską Partię Komunistyczną, podobnie jak dwa lata temu, strzelając w towarzysza Togliatti, mierzyli we Włoską Partię Komunistyczną. Dodać należy, że w Rzymie i w Liege, wówczas i obecnie, ręką faszystowskich wyrzutków i morderców kierował i kieruje ten sam ośrodek dyspozycyjny.

W walce z ruchem robotniczym z partiami komunistycznymi i robotniczymi, dzierżącymi wysoko sztandar pokoju i mobilizującymi wokół niego całą ludność, amerykańscy agresorzy przeszli do metod krwawego terroru, bandyckich napadów i morderstw, inspirowane do tego rodzaju czynów wszystkie zależne od nich rządy. W Argentynie zamordowany został niedawno sekretarz Partii Komunistycznej w Buenos-Aires. We Włoszech mnożą się napady bojówek faszystowskich na organizacje robotnicze. We Francji bojówki gaullistowskie napadły na lokal postępowego tygodnika „Action” z nieukrywanym zamiarem zamordowania jego redaktora, wybitnego działacza obozu pokoju, Yves Farge'a. W samej Ameryce policja dzień w dzień organizuje prowokacje i napady na organizacje i działaczy robotniczych, wtrącając do więzień najlepszych synów ludu amerykańskiego.

Naród koreański chcą złać amerykańscy imperialiści przy pomocy terrorystycznych nalołów. Ruch robotniczy i ruch w obrobie pokoju chcą oni złać przy pomocy strzałów z za węgla. Mord kapturowy, ulubiona metoda Ku-Klux-Klanu, staje się patentowaną bronią imperializmu amerykańskiego i jego satelitów we wszystkich krajach.

Nie jest to w żadnym wypadku dowodem jego siły. Wskazuje to, jak głęboka jest przepaść między nim a narodami. Stonka ziemniaczana i gazy trujące, bomba atomowa i dzuma, oto na czym opiera swe nadzieje, pragnąc ujarzmić narody. Potężny światowy ruch obrońców pokoju, rozszerzając swój front, wciągając doń całą uczciwą ludność wytraci amerykańskim imperialistom z rąk ich zatrutą broń i zabezpieczy pokój światu.

Nasyłając morderców na towarzysza Lahaut, imperialiści i wrogowie pokoju, sądzili, że zadadzą śmiertelny cios Belgijkiej Partii Komunistycznej, kierowniczemu ruchu w obrobie pokoju i niepodległości kraju. Odpowiedzią zaś na ich zbrodnie jest strajk generalny. Stanęły fabryki, kopalnie i huty. Przepelnieni gniewem i nienawiścią do zbrodniarzy faszystowskich robotnicy zwierają szeregi przysięgając pomścić śmierć swego przywódcy.

Klasa robotnicza Polski, wstrząśnięta do głębi łacz się z belgijską klasą robotniczą w bólu z powodu utraty towarzysza Lahaut. Ohydna zbrodnia wrogów pokoju wzywa klasę robotniczą całego świata do zwiększenia czujności, do zwarcia szeregów w walce z agresorami i mordercami.

Tysiące nowych aktywistów na Wybrzeżu mobilizuje do czynu idea obrony pokoju

Z konferencji wyborczej Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Gdańsku (Dokończenie ze strony 1)

— Bo rzeczywiście — mówi — naszymi towarzyszami w walce o pokój są miliony ludzi pracy we Francji, we Włoszech, w Grecji i Hiszpanii, w Belgii i Holandii, Szwecji i Norwegii. — Zaden z tych prostych marynarzy, z którymi rozmawiałem nie chce wojny, do której pchają ich kraje kapitalistyczne rządy.

We wszystkich językach słyszy się w naszych portach obok słowa: towarzysz, słowo pokój.

Od urodzenia mieszka w Gdańsku ślusarz Bolesław Ptach. Jest przewodnikiem pracy w Parowozowni Gdańsk - Południe.

— Dawni mieszkańcy Gdańska nienawidzą wojny. Teraz widzą, że rząd polski przez sojusz ze Związkiem Radzieckim naprawdę stwarza wszelkie warunki pokoju wego życia. Dlatego w Komitetach Obróńców Pokoju tylu jest aktywnych działaczy spośród autochtonów. Dlatego pracują coraz wydajniej w stoczni, w porcie, w fabrykach. Walka o pokój, walka o pogłębienie i ugruntowanie władzy ludowej w Polsce — to jest nasza walka — mówi ob. Ptach z przekonaniem.

* * *

Zaczęły się obrady. Przez megafony rozległ się głos zagajającej konferencję ob. Sienkiewiczowej. Przewodnictwo objął aktywista ZAMP tow. Staszewski. Wśród oklasków zajmowali miejsca w prezydium: przedstawiciel Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju Hofman, profesor Polak, przewodniczący Prezydium MRN Stolarek, dr Bukowski, Szorcowa z Ligi Kobiet, robotnik Szeląg, przewodniczący pracy Golebłowska i inni.

W skupieniu słuchali zebrani referatu dr Bukowskiego. Oklaski często przerywały mowę. Ale rozruszała się sala na dobre dopiero

w czasie dyskusji. Stawali kolejno na trybunie starsi i młodzież, mężczyźni i kobiety.

— Bronimy pokoju, bo drogą nam jest Polska Ludowa — mówił szewc ze spółdzielni rzemieślniczej z Wrzeszcza Antoni Gaiko. — Przed wojną nie miałem bezrobotnym, to wiem dobrze, co mam do zawdzięczenia naszemu ustrojowi.

— Kobiety najlepiej wiedzą co znaczy wojna, dlatego zdecydowane są nieugięcie walczyć o pokój — mówiły Kazimiera Lisiecka, Irena Borkowska i Danuta Witkowska.

— Naszym wzorem i przewodnikiem w walce jest potężny Związek Radziecki — stwierdziło wielu przemawiających, a w chwilach tych zebrani powstawali z miejsc i zrywali się burzliwie oklaski i potężne żywiołowe skandowanie „Stalin-Pokój-Bierut”.

Najlepszy wyraz myśli i uczuć wszystkich zebranych dał robotnik z Wisłoujścia tow. Plaskola.

— „Pokoju nie jesteście w stanie obronić uchwałami” — Tak mówił podlegacz wojenni spod znaku Trumana i Churchilla, którzy nieudolnie usiłują pomniejszyć znaczenie wielkiej akcji pokojowej na całym świecie. Ale ci panowie zapominają, że nasza wola pokoju nie jest bierną wolą garstki słabych i leniwych. Nasza wola utrzymania pokoju, to wola milionów ludzi pracy trzymających twardo kielnie i mioty. Nasza wola pokoju to myśl przewodnia tych, co budują Warszawę, Gdańsk i Nową Hute. Walkę o pokój prowadzi student uczący się w Akademii Lekarskiej czy na Politechnice. Pokoju broni uczony pracujący w swym laboratorium. Zwo-

Współpraca naukowców z racjonalizatorami Wybrzeża musi być pogłębiona

Współpracę naukowców z racjonalizatorami Wybrzeża zapoczątkowała narada, która odbyła się w dniu 3 kwietnia br. w gmachu Politechniki Gdańskiej. Było to jak gdyby oficjalne zapoznanie się naukowców z racjonalizatorami, pierwszy krok na drodze zespolenia wysiłków robotnika — racjonalizatora i naukowca dla udo-skonolenia naszej gospodarki morskiej.

Pierwsze miesiące tej współpracy dały już wyniki świadczące o słuszności obranej drogi. Przez pracownię naukowców przeszło wiele pomysłów racjonalizatorskich przekazanych im do zaopiniowania przez Komisję Usprawnień. Kontakt z robotnikiem, nowatorem nasunął niejednemu pracownikowi nauki uwagi, które zastosowuje on w swej pracy naukowej.

Ramy współpracy trzeba rozszerzyć

Doświadczenia minionego okresu pozwalają stwierdzić, że na polu współpracy naukowców z racjonalizatorami nie zaszliśmy jeszcze daleko. Współpraca ta powinna się pogłębić, powinna wyjść poza jej obecne zasadnicze ramy, tj. opiniowanie przez naukowców poszczególnych trudniejszych i bardziej skomplikowanych pomysłów racjonalizatorskich.

Wydaje się, że w pojęciu współpracy racjonalizatorów z naukowcami mieści się opieka pracowni-

ków nauki nad klubami racjonalizatorskimi, opieka oparta na pokrewnych zainteresowaniach robotnika - nowatora i naukowca - specjalisty.

Stale sprawowana przez poszczególne naukowca i jego katedrę opieka nad poszczególnym klubem, czy też sekcją klubu, dałaby niewątpliwie obu stronom poważne korzyści. Poza tym opieka taka umożliwiłaby bliższe wzajemne poznanie się, — naukowiec, który pozostawałby w stałym kontakcie z określoną grupą racjonalizatorów, mógłby systematycznie wskazywać racjonalizatorom kierunek, w którym powinny zmierzać ich wysiłki, mógłby im służyć pomocą w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień.

Leżąc na tym nie wyczerpują się korzyści, płynące ze stałej współpracy. Zdajemy sobie przecież sprawę z tego, że koniecznym warunkiem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego jest rozszerzanie zakresu wiedzy technicznej samych racjonalizatorów, wzbudzanie wśród nich zainteresowania dla zagadnień technicznych. A cel ten najłatwiej można osiągnąć przez zapoznanie ich z ostatnimi zdobyczami odpowiednich działów techniki, szczególnie zaś wspaniałymi zdobyczami techniki radzieckiej. Rzecz oczywista, że wykonanie tego zadania ułatwiłoby niezmienne stałe powiązanie i stały kontakt poszczególnych naukow-

ców z określonymi grupami racjonalizatorów.

Kontakt ten ułatwiłby też rozpoznanie wśród grupy racjonalizatorów ludzi najzdolniejszych, tych którym pomoc i opieka naukowca, porada naukowca ułatwią pierwszy krok na drodze do zdobycia wyższego wykształcenia. Wiemy przecież, że to właśnie robotnicy - nowatorzy powinni zasilać nasze kadry techniczne i naukowe.

Ścisłsza współpraca — większe korzyści

Rzecz oczywista, że tak zacieśniona współpraca, da też niewspółmiernie większe korzyści samym naukowcom, gdyż da im możliwość dokładniejszego jeszcze poznania tego wycinka praktyki, który jest odpowiednikiem ich zainteresowań naukowych. Tak np. stała i ścisła współpraca Katedry Maszyn Dźwigowych z sekcją przeładunkową klubu racjonalizatorów w porcie umożliwiłaby pracownikom katedry pogłębienie wiadomości z zakresu eksploatacji portowych urządzeń przeładunkowych, ujawniłaby błędy konstrukcyjne tych urządzeń. Zebrały w ten sposób materiał może posłużyć zarówno dla celów badawczych, jak dla celów pedagogicznych przy nauczaniu studentów.

Dla przykładu podam, że dzięki zetknięciu się z robotnikami - racjonalizatorami i ich pomysłami doszedłem do wniosku, że smar-

wanie niektórych czopów w połączeniach przegubowych dźwigów i chwytaków jest błędnie projektowane przez konstruktorów. Uważam, że problem ten należy, po dokładnym zbadaniu, rozpracować i przez opublikowanie wyników w prasie technicznej podać konstruktorom właściwe rozwiązanie. Widać na tym przykładzie, że racjonalizator wykrył błąd i zapobiegł mu środkami stojącymi do jego dyspozycji, a do naukowca należało dalsze, głębsze rozpracowanie zagadnienia i zwrócenie uwagi konstruktorów i studentów na właściwy sposób rozwiązania konstrukcyjnego.

W oparciu o kluby i ich sekcje

Wydaje się jednak, że te wszystkie wielkie korzyści jakie niewątpliwie może przynieść współpraca racjonalizatorów z naukowcami, łatwiej będzie osiągnąć, gdy praca samych klubów racjonalizatorskich zostanie ujęta w ścisłą ramy organizacyjne. Oznacza to, że ciężar pracy tych klubów winien być — jak się wydaje — przeniesiony na sekcje powołane do życia w ramach każdego klubu według klucza specjalności.

Tak np. kluby racjonalizatorów przy ZPGG powinny posiadać sekcję przeładunkową, elektryczną, warsztatową, budowlą morską, budowlą nadziemnych i taboru pływającego. Rzecz oczywista, planowa praca i współpraca z naukowcami w ramach każdej takiej sekcji, przyspieszyłaby osiągnięcie celów i wykonanie zadań, które stoją przed ruchem racjonalizatorskim.

Współpraca pracowników Katedry Maszyn Dźwigowych z sekcją mi przeładunkowymi portowych klubów racjonalizatorskich przyspieszyłaby znacznie i pogłębila zakres racjonalizacji urządzeń przeładunkowych, wpłynęłaby na zwiększenie wydajności tych urządzeń i przeładunków w ogóle, na obniżenie kosztów eksploatacji urządzeń przeładunkowych, zwiększenie wydajności w sterowaniu nimi, ułatwiłaby również zabezpieczenie ich od uszkodzeń.

Zacieśnienie i pogłębienie współpracy naukowców z robotnikami i racjonalizatorami spoczywa w ręku zarówno produkujących robotników zrzeszonych w klubach racjonalizatorskich, jak naukowców deklarujących i dowodzących już dziś praktyczną, realną działalnością — swą chęć współpracy z robotnikami - nowatorami.

Osiągnięcia, które możemy już zanotować na polu tej współpracy każą wierzyć, że będzie się ona coraz bardziej zacieśniać.

INŻ. TADEUSZ BURY
adiunkt Katedry Maszyn Dźwigowych Politechniki Gdańskiej.

Nowy przejaw wrogiej antypokojowej polityki rządu Tito Zdemolowanie polskiej gablotki informacyjnej w Belgradzie

WARSZAWA, PAP. W dniu 17 bm. zdemolowana została gablotka informacyjna, umieszczona na gmachu ambasady polskiej w Belgradzie. Gablotka ilustrowała przy pomocy fotografii, w jaki sposób masy pracujące w Polsce podpisują apel o pokój. Na eksponowanym miejscu znajdowały się portrety generalissimusa Stalina — chorążego pokoju oraz Prezydenta Bieruta, który jako pierwszy podpisał apel w Polsce.

W chwili demolowania gabloty przez dwu osobników, dokoła gmachu kręciło się kilkanaście osób w mundurach i po cywilne

mu. Policjant, który stał pełni służbę przed gmachem ambasady — spokojnie przyglądał się demolowaniu gabloty.

W nocy protestacyjnej, złożonej w związku z tym wydarzeniem w Belgradzie, rząd RP stwierdza fakt naruszenia nieetykalności gmachu ambasady polskiej z inspiracji i przy cichej aprobacie miejscowych czynników rządowych.

Nota ocenia zdemolowanie gabloty jako akt wrogi Polsce Ludowej.

Protestując przeciwko naruszeniu eksterytorialności gmachu ambasady, jak również przeciwko brakowi należytej ochrony gmachu, rząd RP podkreśla wymowę, jaką posiada fakt zniszczenia gabloty, propagującej walkę o trwały pokój. Fakt ten jest jeszcze jednym przejawem wrogiej, antypokojowej polityki rządu Tito, prowadzonej wbrew interesom narodów Jugosławii.

Rząd RP w zakończeniu noty

zastrzega sobie prawo wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

* * *

Należy przypomnieć, że zniszczenie gabloty na gmachu ambasady RP w Belgradzie nie jest pierwszym tego rodzaju „wyczynem” titowskich chuliganów, którzy w kwietniu 1949 r. zdemolowali w podobnych celach polski ośrodek informacyjny w Belgradzie.

Jugosławia pod rządami klikki titowskiej jest jedynym krajem, w którym terror uniemożliwia zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim.

Antypokojowa polityka belgradzkiej zdrajców narodu jugosłowiańskiego jest niewątpliwą konsekwencją uzależnienia się od anglosaskich kół imperialistycznych, czego dowodem są m. in. ostatnie częste wizyty polityków angielskich u Tito.

Tajne porozumienie w Waszyngtonie przekształca W. Brytanię w amerykańską bazę wojskową

BERLIN PAP. Odbywające się w Waszyngtonie od począt-

ku lipca rozmowy między angielskimi i amerykańskimi przedstawicielami wojskowymi doprowadziły do podpisania tajnego porozumienia. Porozumienie to przewiduje m. in. rozszerzenie i zmodernizowanie poligonów, koszar i lotnisk, które oddano do dyspozycji amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Anglii.

Już wcześniej Anglia zobowiązała się do zbudowania w Oxfordshire kilku lotnisk do lądowania ciężkich bombowców amerykańskich, jak również do całkowitej modernizacji szeregu urządzeń wojskowych.

B. faszystowski marszałek zwolniony z więzienia

RZYM, PAP. Rzymski trybunał wojskowy postanowił zwolnić b. marszałka Grazianiego z więzienia. Graziani był ministrem obrony Włoch faszystowskich. Po zakończeniu II wojny światowej został skazany za kolaborację z okupantami hitlerowskimi. Graziani ma opuścić więzienie w dniu 29 sierpnia br. Wiadomość o decyzji trybunału rzymskiego wywołała ostry burzenie po stepowej opinii publicznej.

Plan Schumana prowadzi do nędzy

Zjazd młodzieży w Nicei manifestuje przeciw podlegaczom wojennym

GENEWA, PAP. Na Lazurowym Wybrzeżu odbywają się w atmosferze powszechnego entuzjazmu międzynarodowe manifestacje młodzieży w związku ze zjazdem nicejskim.

Na konferencji młodych robotników Francji, Włoch, Niemiec, Anglii i Belgii, która odbyła się w śróde, omawiano katastrofalne konsekwencje planu Schumana. Na konferencję tę przybył młody górnik z 7 szuby w Auchel, który przetrwał bohaterską akcję strajku w kopalni, aby przekazać zjazdowi gorące pozdrowienia walczących górników. Natychmiast po powrocie z Nicei, młody górnik powrócił na dno kopalni, by kontynuować walkę wraz ze swymi towarzyszami.

W imieniu delegacji młodych Niemców przemawiał Klaus Breid, który oświadczył, iż plan Schumana prowadzi do nędzy i bezrobocia. Czujność młodzieży winna przeszkodzić realizacji tego planu. Mówca podkreślił, iż organizacja młodzieży niemieckiej przeciwko próbom wciągnięcia Niemców do wojny przeciw ZSRR, krajem demokracji ludowej i całej postępowej ludzkości.

Delegat angielski pozdrawiając Zjazd oświadczył: Znaleźliśmy tu najcenniejsze dobro na świecie: orzysza międzynarodową.



W atmosferze niezłomnej woli walki o pokój przebiegała Miejska Konferencja wyborcza Obróńców Pokoju w Gdańsku. Na zdjęciu: fragment sali.

Bohaterowie polskiej klasy robotniczej

W 25 rocznicę śmierci towarzyszy Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego

Rok 1925, w którym rozegrał się jeden z tragicznych fragmentów bohaterskiej walki, jaką toczyła Komunistyczna Partia Polski, był ciężkim rokiem dla ludu polskiego. W kraju panowały inflacja i bezrobocie. Głód zaglądał do mieszkań robotniczych. Rosła nędza na wsi. Kapitałisci bez-

samoobrony, do bezpośredniej rozprawy z rozpoznanymi prowokatorami.

„Komuniści nie uznają terroru indywidualnego — czytamy w odezwie KPP, wydanej w 1925 r. — wyzwolenie dla tylko masowa walka robotników i chłopów o obalenie panowania burżuazji, o dyktaturę proletariatu. Usuwanie zaś z szeregów robotniczych prowokatorów nie jest terrorem indywidualnym, lecz samoobroną klasy robotniczej przed zdrajcami, których burżuazja nasyła do szeregów robotniczych...”

Takim zdrajcą i prowokatorem był Cechnowski, który wydał w ręce burżuazyjnych oprawców szereg aktywistów KPP, skazanych później na długoletnie więzienie.

Przed partią stało zadanie unicestwienia tego zdrajcy. Wykonanie zadania wzięli na siebie towarzysze: Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Kim byli ci towarzysze? Byli to warszawscy robotnicy — komuniści, których wychowała partia, którzy rośli i rozwijali się w ciężkiej, ofiarnej walce. Jako toczyła partia, rewolucjonista, których bohaterstwo było wynikiem wierności dla partii, miłości do ludu robotniczego Polski, wielkiej wiary w marksizm — leninizm, w socjalizm, który niesie ludzkości szczęście.

Tow. WŁADYSŁAW HIBNER — pseudonim „Władek”, z zawodu tkacz, pochodził z łódzkiej rodziny robotniczej. Jako młody chłopiec uczestniczył w rewolucyjnych walkach 1905 roku. Wstąpił do PPS-lewicy, następnie do KPP. Aresztowany w 1918 r., został skazany na wieloletnie więzienie. Wymieniony jako więzień polityczny, wyjeżdża do ZSRR. Tam pracuje w polskiej sekcji Kominternu i organizuje wraz z Julianem Marchlewskim MOPR — Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom. W roku 1924 wraca nielegalnie do kraju. Na sądzie oświadcza z dumą: „Jestem członkiem egzekutywy Komitetu Warszawskiego Komunistycznej Partii Polski”.

Tow. HENRYK RUTKOWSKI — ślusarz, ps. „Heniek” i WŁADYSŁAW KNIEWSKI — tokarz, ps. „Hugo”, pochodzą z warszawskiej klasy robotniczej. Obaj jako młodzi chłopcy idą w 1920 r. na front, ulegając kłamliwym frazesom burżuazji i wierząc, że walczą o Polskę Ludową. Po wojnie zrozumieli swój błąd. Zrozumieli, że miejsce robotnika jest w szeregu partii rewolucyjnej. W 1922 roku wstępują do Związku Młodzieży Komunistycznej i stają do walki o wolność, o władzę robotniczą — chłopską, o socjalizm. Rutkowski za rewolucyjną działalność odsiedział dwa lata w więzieniu.

Komunistyczna Partia Polski

(sekcja Międzynarodówki Komunistycznej)

Towarzysze! Robotnicy! Wzięcia całej Polski z rąk tyranów robotników i chłopów, walczących o swe wyzwolenie. Klasa robotnicza została wzięta w ręce tyranów i prasy. Organizacje polityczne i związki zawodowe pozamykane i poróżnione. Dla walki z ręką burżuazyjną utrzymanie olbrzymiej kadry zbiorów politycznych dla zduszenia najmniejszych objawów słusznego buntu i walki. Garskie metody prowokacji zostały nadmierzone, w niedługości...

Odezwą KC KPP i KC ZMK z 1925 r., piętnującą terror reakcji i ograniczenie praw politycznych mas pracujących.

cji stosowanych przez agencje pilsudczyzny i opanowanego przez nią prawnicowego kierownictwa PPS, które rozbiło jedność ruchu robotniczego w interesie burżuazyjno-obszarniczych rządów Polski.

Burżuazja polska chciała sterroryzować proletariatus polski, które mu przewodziła w walce o lepsze jutro zepchnięta w podziemie Komunistyczna Partia Polski. Ówczesny rząd Chjeno-Piasta nie szczędził trudu i pieniędzy, aby zdeorganizować działalność KPP, aby sparaliżować akcję najbardziej wysuniętej na czoło walki rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej, aby ją rozbić od wewnątrz.

Jedną z okrytych metod, stosowanych przez burżuazję, było nasyłanie płatnych prowokatorów i szpiegów do partii. Zdrajcy klasy robotniczej wdzielali się do komórek partyjnych. Wydawali oni kapitalistycznym katom działaczy robotniczych, prawdziwych bojowników o wolność ludu. Wynikiem ich działalności były masowe aresztowania, wyroki długolennych więzień, egzekucje. KPP odrzucała terror indywidualny jako metodę walki. Zmuszona była jednak do

Hibner, Kniewski i Rutkowski podejmują się wykonać wyrok na prowokatorze Cechnowskim. Akcja kończy się tragicznie: zostali ranni i schwytani. Prowokator Cechnowski, który wyjechał do Lwowa, aby tam prowadzić zdrajecką robotę, został zabity przez tow. NAFTALEGO BOZIWA, członka ZMK, który zapłacił za to swoim młodym życiem.

Wysoką świadomość komunistów charakteryzowały ich zachowanie się w sądzie burżuazyjnym. Nie usprawiedliwiali się, nie prosili o łaskę. Spodziewali się, że przekonać, że mają przed sobą ludzi wysoko dźwigających godność rewolucjonistów.

Tow. Hibner powiedział przed sądem: „Już w 1905 roku walczyłem z radością o wolność Polski. Czyniłem to, bo wiedziałem, że jeśli powstanie Polska Niepodległa, będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w 1863 r.”

W tych słowach zawarta została jak gdyby cała historia rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, z którego wywodzi się nasza partia.

„W Waszej ciężkiej niedoli niechaj Wam będzie podpora świadomości, że wraz z Wami niepowetowaną stratę odczuwają nie tylko wszyscy robotnicy polscy, ale również proletariatus Związku Radzieckiego oraz klasa pracująca całego świata...” — tak pisali dwadzieścia pięć lat temu komuniści i bezpartyjni robotnicy polscy w ZSRR, kiedy 21 sierpnia 1925 roku na stokach Cytadeli w Warszawie, z rozkazu burżuazyjno-obszarniczych rządów polskiego zbrodnicze kule wymierzone zostały w piersi rewolucyjnych bojowników Komunistycznej Partii Polski, towarzyszy: WŁADYSŁAWA HIBNERA, HENRYKA RUTKOWSKIEGO I WŁADYSŁAWA KNIEWSKIEGO.

Hibner, Kniewski i Rutkowski zginęli za to, że prowadzili nieugiętą walkę o wolność proletariatus i ludu polskiego, za walkę o sojusz i przyjaźń ze zwycięskim ludem Kraju Rad, zginęli w walce o socjalizm. Kule, które wyrwały z szeregów polskiej klasy robotniczej trzech jej bohaterskich synów, były zapowiedzią rozpoczynającej się bezwzględnej faszystacji Polski, likwidacji resztek swobód ludu pracującego.

Skazani na śmierć, przyjęli wyrok z niewzruszonym spokojem. Spokój i pewność siebie nie opuszczali ich w czasie egzekucji.

„Spokojnie podeszli do słupków, zawiesili na nich czapki robocze. Rutkowski rzucił się na szyję Kniewskiemu i pocałował go całując. Tak żegnali towarzyszy walki, Partię Komunistyczną i życie.

Po ustawieniu wszystkich skaza-

nych na miejscu egzekucji, Hibner zwrócił się do żołnierzy z następującymi słowami: „Towarzysze, celujcie dobrze. Nauczcie się na nas strzelać, żebyście mogli później dobrze strzelać w nich!” — wskazał ręką na wzgórze, w stronę policji i prokuratora, czytającego wyrok... Na chwilę przed 4 salwami wznieśli po raz ostatni okrzyk hasła re-

wolucyjnych”. („Więzień Polityczny” Nr 5 i 6 — 1925 r.).

W tym samym czasie na dachach domów, na drutach telegraficznych Warszawy ukazały się czerwone sztandary i transparenty z napisami: „Śmierć prowokatorom. Cześć bohaterom proletariatus”. Te hasła widniały również na murach domów i chodnikach. KPP dalej walczyła.

„W odpowiedzi wzmożemy działalność — brzmiały słowa uchwały IV Konferencji KPP w 1925 r. — Niech każdy proletariusz za wzór tych bohaterów sobie postawi”.

Zbrodnia popełniona na trzech komunistach wywołała fale oburzenia nie tylko wśród mas pracujących Polski, ale i na całym świecie. Potępił ją robotniczy Związek Radziecki, Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli, pisarze francuscy: Romain Rolland, Eluard, Aragon i inni. Protestowały angielskie związki zawodowe, Kongres Zrzeszenia Starych Górników w Belgii itd.

Dzisiaj, w 25 rocznicę śmierci, oddajemy hołd bohaterskim towarzyszom: Hibnerowi, Rutkowskiemu, Kniewskiemu, a wraz z nimi wszy-

stkim bohaterom ruchu rewolucyjnego w Polsce. Walka ich legła u podstaw naszej wolności, naszego socjalistycznego budownictwa. Rea-



Henryk Rutkowski

lizując gigantyczny plan 6-letni, pamiętając o bohaterach proletariatus, wzmacniamy naszą czujność wobec wroga, który jak niegdyś, tak i dziś nie przebiega w środkach w walce z klasą robotniczą, z ludem pracującym Polski. B.T.

O prawidłowe regulowanie kierunku rozbudowy i wzrostu organizacji partyjnej woj. gdańskiego

II Wojewódzka Konferencja partyjna w Gdańsku poświęcała dużo uwagi konieczności dalszej rozbudowy partii wśród małopolskich chłopów, przyjęcia do organizacji partyjnej, pozostających poza jej szeregami wielu przodowników pracy i racjonalizatorów, na konieczności likwidacji tzw. „białych plam” na wsi i istniejących w niektórych zakładach przemysłowych nierównomierności w rozbudowie organizacji partyjnych.

Jak to wynikało z referatu sprawozdawczego I sekretarza KW tow. Cz. Domagały, oraz licznych wypowiedzi w dyskusji, w 295 gromadach woj. gdańskiego nie ma dotychczas jeszcze podstawowych organizacji partyjnych, względnie grup kandydackich. Jasnym jest, iż likwidacja tych „białych plam”, utworzenie silnych, gromadzkich organizacji partyjnych, których trzon stanowić musi wiejska biedota jest zasadniczym warunkiem dalszych sukcesów w socjalistycznej przebudowie wsi.

Ale nie tylko na terenie wiejskim konieczna jest rozbudowa organizacji partyjnych. W wielu zakładach przemysłowych podstawowe organizacje partyjne są, mimo częściowej poprawy, nadal rozmięszczone nierównomiernie. Tak np. w Stoczni Gdańskiej w jednym z działów na 63 robotników tylko 2 jest członkami partii. Podobnie nierównomierność są m. in. w Stoczni Gdyniejskiej i Północnej, w dziale drobnicowym portu gdyniejskiego i w przedsiębiorstwach budowlanych. Niepokojącym także zjawiskiem jest fakt, iż stosunkowo duży odsetek przodków pracy i racjonalizatorów pozostaje poza szeregami partyjnymi, co się szczególnie silnie widocznie w przemyśle budowlanym. Dlatego też, zagadnienie usunięcia nierównomierności w rozbudowie organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych przez utworzenie organizacji w działach w tych działach, w których ich jeszcze nie ma oraz przyjęcie do partii wielu wykwalifikowanych robotników, a w szczególności przodowników pracy i racjonalizatorów jest jednym z naczynnych zadań, jakie stoją przed naszą wojewódzką organizacją partyjną.

II Wojewódzka Konferencja partyjna zwróciła także uwagę na potrzebę przyjęcia do partii przodujących aktywistów ZMP w celu większego niż dotychczas powiązania tej organizacji z partią i wzmocnienia trzonu partyjnego w Lidzce Kobiet.

III Plenum Komitetu Centralnego, analizując skład socjalnej partii, zwróciło uwagę na fakt, że odsetek pracowników umysłowych jest w niej zbyt duży w stosunku do odsetka robotników — członków partii, procent zaś chłopów stanowiłoby za niski. Szereg miejscowych organizacji partyjnych zostało nadmiernie rozbudowanych w środowisku urzędniczym, za mało było natomiast staran o przyjęcie do partii przodujących robotników, a odsetek wiejski pozostawał wyraźnie zaniedbany.

Jeśli do tego dodać wypadki rażącego braku czujności przy przyjmowaniu nowych członków, to zrozumiałe przyczyny małej aktywności wielu podstawowych organizacji i wypadki braku odporności na wroga penetrację i infiltrację obecnej ideologii.

Toteż III Plenum KC, stawiając jako naczynne zadanie wzmocnienie rewolucyjnej czujności w oparciu o bogate doświadczenia WKP(b), stanęło na stanowisku świadomego regulowania dalszego wzrostu partii i powzięło szereg uchwał w sprawie przyjmowania nowych członków.

W uchwałach tych zalecono, aby 90 proc. nowoprzyjmowanych do partii stanowili robotnicy oraz mało i średniorolni chłopcy, zaś 10 proc. pracownicy umysłowi, rekrutujący się w pierwszym rzędzie z inteligencji technicznej i nauczycielstwa.

III Plenum zobowiązało komitety partyjne do systematycznego zajmowania się sprawą regulowania wzrostu partii na swych plenarnych posiedzeniach, oraz zaleciło podnieść czujność organizacji partyjnych, przestrzegając ściśle statutowej zasady przyjmowania do partii najaktywniejszych, przodujących robotników, chłopów i inteligentów pracujących, oraz wykorzystując sam akt przyjmowania do partii w celach wychowania politycznego zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych.

III Plenum przesunęło prawo przyjmowania do partii z oddziałów na podstawowe organizacje partyjne. Komitety tych organizacji winny, po uprzednim zapoznaniu się z opinią organizacji oddziałowej o wnoszącym podanie, omówić je na swoim posiedzeniu w obecności deklarującego wstąpienie do partii a następnie przekazać do rozstrzygnięcia przez organizację podstawową.

Uchwały III Plenum spowodowały znaczną poprawę w dalszym wzroście partii, zapewniły jej właściwy kierunek.

W ciągu ubiegłego okresu rocznego wstąpiło na terenie woj. gdańskiego do partii 3.619 kandydatów. 83 proc. nowoprzyjętych stanowią robotnicy i chłopcy, a wśród przyjętych do partii pracowników

umysłowych jest poważny procent robotników, którzy w drodze awansu społecznego przeszli na stanowiska pracowników umysłowych.

Cyfry te świadczą, że wojewódzka organizacja partyjna, która wykazuje poważne braki w terytorialnej rozbudowie partii, przestrzegając na ogół uchwał III Plenum w sprawie regulowania wzrostu organizacji pod względem klasowym. Trzeba przecież zaznaczyć, iż wśród nowoprzyjętych kandydatów kobiety stanowią tylko 17,4 proc., co, aczkolwiek oznacza poważny postęp w stosunku do lat ubiegłych, to jednak świadczy o ciągłych jeszcze brakach pracy partyjnej wśród kobiet.

Uzbrojone w uchwały III Plenum podstawowe organizacje partyjne wzmogły na ogół czujność przy przyjmowaniu do partii, stawiały słuszne wymagania odnośnie poziomu wyrobienia społecznego i politycznego nowowstępujących, przestrzegały zasad statutowych i w rezultacie przyjęły w szeregu partii w ogromnej większości ludzi istotnie na to zasługujących.

I tak np. podstawowe organizacje w Stoczni Północnej i w Fabryce Urządzeń Technicznych w Gdańsku oraz w Stoczni Gdyniejskiej, ściśle przestrzegając uchwał III Plenum, analizowały dokładnie przeszłość i obecną pracę nowowstępujących, stawiały im zgodnie ze statutem wymagania, zapraszały robotników bezpartyjnych, pracujących razem ze składającym podaniem o przyjęcie do partii na zebranie, na którym podanie to było rozpatrywane.

Ale niezależnie od dużego postępu, jaki osiągnięto w tej dziedzinie, trzeba stwierdzić, iż zdarzały się wypadki karygodnego, lekko-myślnego traktowania sprawy tak ważnej, jak przyjęcie nowego członka, co świadczy o niedojrzałości danej podstawowej organizacji.

Brak odpowiedzialności za wydanie rekomendacji i mechaniczne przyjmowanie miały miejsce np. w podstawowej organizacji partyjnej Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Gdańsku. W lutym br. dwóch członków tej organizacji dało rekomendację do partii człowiekowi, który na to ani swą przeszłością, ani obecną pracą, bynajmniej nie zasługiwał, a podstawowa organizacja partyjna nie analizowała

jęc zyciorysu nowowstępującego, powzięła uchwałę o jego przyjęciu, czemu sprzeciwił się dopiero Komitet Dzielnicowy.

Przykładem jeszcze większego braku czujności jest fakt, jaki miał miejsce na terenie DOKP w Gdańsku, gdzie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej na wniosek jednej z organizacji oddziałowych pozytywnie ustosunkowała się do podania o przyjęcie do partii wieloletniego funkcjonariusza granatowej policji sanacyjnej, uprzednio już usuniętego z partii. Dopiero na skutek argumentacji obecnego na zebraniu sekretarza Komitetu Dzielnicowego, podanie to odrzucono.

Bywały także wypadki, iż niektóre egzekutywy lub komitety podstawowych organizacji partyjnych nie omawiały na swoich posiedzeniach podan o przyjęcie do partii przed postawieniem sprawy na zebraniu podstawowej organizacji.

W organizacji partyjnej woj. gdańskiego przestrzegano się na ogół zasady o zatwierdzaniu uchwał podstawowych organizacji partyjnych o przyjęciu do partii przez egzekutywy komitetów powiatowych, miejskich lub dzielnicowych, jakkolwiek zdarzały się jeszcze wypadki, jak np. w Komitecie Powiatowym w Starogardzie, rozpatrywania spraw tych w sposób powierzchowny. Stosunkowo mało podstawowych organizacji partyjnych stosowało zaleconą przez III Plenum praktykę przyjmowania do partii na otwartych zebraniach partyjnych po uprzednim wywieszeniu listy nowowstępujących.

Można powiedzieć, iż jakkolwiek podniesiono znacznie czujność organizacji partyjnych w sprawach przyjmowania do partii, to jednak nie wykorzystano jeszcze dostatecznie tego aktu w celach wychowania politycznego członków i kandydatów partii oraz bezpartyjnych.

Dlatego też nasze organizacje partyjne winny jeszcze bardziej przyswoić sobie uchwały III Plenum, pilnie przestrzegać zasad statutowych o przyjmowaniu do partii, pamiętać zawsze, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest awangardą, czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej, jednoczącą najbardziej uświadomioną część tej klasy oraz produkuje elementy pracującego chłopstwa i inteligencji.

R. D.

NORMALIZACJA

istotnym czynnikiem postępu technicznego

Podstawą naszego rozwoju gospodarczego w latach planu sześcioletniego jest postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Niekiedy każdy paragraf ustawy o planie sześciolletnim mówi o postępie technicznym.

Jednym z ważnych elementów postępu technicznego jest szerokie stosowanie normalizacji. Plan sześciolletni przewiduje zarówno normalizację procesów technologicznych jak i normalizację surowców i wyrobów gotowych pod względem ich składu chemicznego, wymiarów geometrycznych itd.

Normalizacja w najszerszym pojęciu oznacza ustalenie ściślejszych warunków, którym odpowiadać muszą surowce, wyroby przemysłowe,

np. maszyny lub części maszyn, narzędzia itd. Oznacza ona również ściśle określenie przebiegu procesów technologicznych, np. temperatur w produkcji chemicznej. Oznacza wreszcie ujednolicenie produkcji, np. zamiast kilkuset typów kół zębatych, przemysł będzie produkował kilkadziesiąt typów znormalizowanych.

Nasze prace normalizacyjne opierać się będą o wielki dorobek, jaki w tym względzie posiada Związek Radziecki oraz o prace, prowadzone przez nasze instytuty naukowo-badawcze.

Udostępnione nam osiągnięcia normalizacyjne wielkiej potęgi przemysłowej ZSRR i przodującej techniki radzieckiej, pozwolą na szybki postęp w tej dziedzinie.

Zanalizujemy pokrótce korzyści, wynikające ze stosowania normalizacji procesów technologicznych. Pierwszą z tych korzyści jest otrzymywanie, dzięki jednemu, ustalonym warunkom wytwarzania zawsze jednakowego produktu. Dzięki oparciu normalizacji procesu technologicznego na osiągnięciach nauki, otrzymamy produkt w najwyższej, możliwej do osiągnięcia w danych warunkach, jakości.

W wielu dziedzinach wytwórczości normalizacja procesów technologicznych nie była dotychczas w Polsce stosowana. Produkcja odbywała się w sposób tradycyjny, opierając się częstokroć na doświadczeniu majstra, który np. „na oko” określał temperaturę roztopionego metalu. Taki system musiał odbijać się ujemnie zarówno na jakości jak i na kosztach własnych produkcji.

Jak olbrzymie wysiłki wymagać będzie od nas normalizacja procesów technologicznych świadczy przykład przemysłu chemicznego, który w jednym tylko roku bieżącym, w oparciu o doświadczenia radzieckie, przysięgał przysłać 1,5 tys. norm jakościowych na swe wyroby.

Normalizacja — w znaczeniu ujednolicenia typów produkowanych towarów — prowadzi do wyższej specjalizacji zakładu wytwórczego, a tym samym do zwiększenia i potaniaenia produkcji. Bardzo charakterystyczny jest tu przykład fabryki „Montana”, która przez zmniejszenie liczby typów produkowanych wózków kopalnianych osiągnęła wzrost produkcji o 15 do 20 proc.

Jak wielkie pole dla prac norma-

lizacyjnych daje przemysł maszynowy ocenić można, jeśli się zważy, że duża fabryka maszyn produkuje po kilka a nawet kilkanaście tysięcy typów ich części. Normalizacja może niejednokrotnie liczbę tych typów poważnie zredukować, a tym samym zwiększyć produkcję, obniżając jednocześnie jej koszty.

Olbrzymie, nie wyszyskane dotychczas w pełni, możliwości obniżki kosztów i przyspieszenia procesów produkcyjnych w związku z zastosowaniem normalizacji, tkwią w przemysle budowlanym. Sprowadzenie liczby typów takich elementów jak produkowane masowo drzwi i okna, do kilku czy kilkunastu wymiarów, da wielkie efekty gospodarcze. To samo można powiedzieć o normalizacji wielu prefabrykowanych elementów budowlanych.

Przed przemysłem naszym wyzwolonym z pęt kapitalizmu — z jego umowami kartelowymi hamującym postęp techniczny — stoi otwarta droga dla szerokiej normalizacji produkcji.

Wymownego przykładu, świadczącego jak wielkie rezerwy urucho-

mione być mogą dzięki stosowaniu normalizacji, dostarczył ostatnio przemysł wełniany. Jak wiadomo szerokość wełnianych tkanin ubraniowych wynosi 142 cm. Na ubranie męskie, zależnie od wzrostu, potrzeba było dotychczas od 2,75 — 3 metrów tkaniny. Racjonalizator, główny inspektor kontroli technicznej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego, B. Fudalowiec, doszedł do wniosku, że zwiększenie szerokości tkaniny do 148 cm pozwoli zużyć na uszycie ubrania od 2,45 do 2,75 metra tkaniny. Na podstawie wniosku racjonalizatora przemysł wełniany wprowadził splotnowo nową, znormalizowaną szerokość tkanin. Da to około 1 miliarda zł oszczędności rocznie.

Cytowane przykłady są dowodem wielkiego znaczenia gospodarczego normalizacji. Wskazują one jednocześnie, że sprawami normalizacji interesować się winny nie tylko instytuty naukowe i specjaliści, lecz również ogół pracowników, a przede wszystkim racjonalizatorzy.

K. W.

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

952.000 ton mięsa
375.000 ton konserw i wędlin w 1955 r.

Plan 6-letni przewiduje poważny rozwój gospodarki hodowlanej na wsi. Ogólny wzrost pogłowia bydła w Polsce, będzie podstawą wzrostu przetwórczego przemysłu mięsnego, umożliwi zwiększenie spożycia mięsa.

W ciągu sześciolecia nastąpi WZROST PRODUKCJI ŻYWCA WOŁOWEGO o 83 PROC., ŻYWCA WIEPRZOWEGO o 63 PROCENT. Rozwinie się też poważnie hodowla owiec.



W 1955 r. rzeźnię dadzą 952.000 TON UBOJU, zaś przemysł przetwórczy wyprodukuje 375.000 TON KONSERW I WEDLIN. Podstawą wzrostu produkcji będzie usprawnienie pracy i rozbudowa istniejących rzeźni i zakładów mięsnych. Powstaną również 3 NOWE ZAKŁADY PRZETWÓRCZE PRZEMYSŁU MIĘSNEGO, ORAZ 8 NOWYCH RZEŹNI.

Rozszerzenie bazy hodowlanej i przetwórczej umożliwi wzrost spożycia mięsa. W r. 1938 wynosiło ono 21,6 kg na jednego mieszkańca rocznie. Już w roku 1948 — spożycie mięsa wzrosło DO 27 KG NA MIESZKAŃCA, zaś w 1955 dojdzie ono do 32 kg.

Akcja żniwna zbliża się ku końcowi

Akcja żniwna w woj. gdańskim zbliża się ku końcowi. W większości gospodarstw przeprowadzane są omloty, które wykazują doskonałe zbiory, znacznie przewyższające plony osiągnięte w latach ubiegłych.

Jednocześnie zarysowuje się wyraźnej nadindywidualną, przejawiającą się w wydajności poszczególnych gatunków zbóż z 1 ha. I tak np. w powiecie tczewskim, próbne omloty wykazały, że spóldzielnie produkcyjne osiągnęły przeciętnie z 1 ha: 25 q pszenicy, 26 q żyta, 22 q owsa, 25 q jęczmienia i 14 q rzepaku ozimego. Podobne zbiory osiągnęły PGR.

Podkreślić należy, że większość spóldzielni produkcyjnych woj. gdańskiego zakończyła akcję żniwną w dniu 13 bm. i obecnie w PGR i spóldzielniach produkcyjnych trwa w całej pełni akcja omlotowa. Równocześnie ze sprzętem zbóż odbywają się podorywki.

Duży wpływ na planowe i terminowe przeprowadzenie akcji żniwniej w PGR i spóldzielniach produkcyjnych miała nie tylko poważna mechanizacja robót, lecz również wprowadzenie współzawodnictwa pracy. Szczególnie dobre wyniki przyniosło współzawodnictwo pracy w powiecie lęborskim, gdzie wyróżnił się zespół PGR Lędziechowo, kończąc zbiór kłosowych w dniu 12 bm. Na czoło spóldzielni produkcyjnych wysunęły się: Garcegorze i Bychowo, a spośród gromad: Świłtina, Szelenin, Kiszewo, Czarny Bór i Łabunia.

Jak tow. Namyślak zdobył sobie miano „ambasadora małych portów”?

Rośnie zastęp awansowanych robotników w gospodarce morskiej

Wszyscy trzej: Namyślak, Liberadzki i Czarnowski pracują w portach. Pierwszy w Gdyni, pozostali w Gdańsku.

Namyślak jest mężczyzną niskiego wzrostu, o pełnej twarzy i moc no już przerzedzonych włosach. Zna on port gdański jak swoją własną kieszeń. Żaden fragment życia portowego nie kryje dla niego tajemnic.

W 1936 roku zaczął praktykować na dźwigu. Wkrótce samodzielnie operował urządzeniami portowymi. Później został monterem dźwigowym i... na tym się skończyło. Nie było przed wojną awansu dla prostego robotnika.

Dużo praktyczniejsze było „chlebowadawcy” poklepać protekcyjnie wyróżniającego się pracownika po łopacie i powiedzieć: „No, no, dobrze się spisyjcie, Namyślak. Jesteś miły zadowolony...”

To nie nic kosztowało. Wystarczyło sobie tylko rece po tym ułożyć i... zniknął ślad oliwy z robotniczego kombinezonu.

Czasy się zmieniły.

W 1945 roku Namyślak znowu wrócił na dźwig. Ale nie na długo. Awansowano go niebawem na stanowisko zmianowego ruchu.

— To jest dobry pracownik — mówiono o nim z uznaniem w komitecie partyjnym — obw. więcej takich ludzi!

A Namyślak nie poprzestawał tylko na pracy zawodowej. Z równą energią poświęcał się działalności w radzie zakładowej, pełniąc przy tym jeszcze szereg innych społecznych funkcji. Był wszędzie.

Skąd ty człowieku masz tyle siły? — pytał nieraz koleży — Skąd? — Namyślak uśmiechał się pogodnie — jako skąd. Przecież dziś nie tylko pracujemy w porcie — to robiliśmy i przed wojną. Dziś ja i wy radzimy tutaj. To trzeba i więcej z siebie dać. Myślicie, że awans sam przychodzi? Trzeba na niego zasłużyć, trzeba pracować i uczyć siebie i innych.

W 1948 roku tow. Namyślak wyjechał do Katowic. Na kurs. Dokładnie: pojechał nauczyć się wulkanizowania taśm gumowych do transporterów. Powrócił stamtąd z dyplomem wykwalifikowanego monterem w kleszeni. No i zaczęła się dla niego praca, która pokochała.

W słoneczne, czy deszczowe dni można było ujrzeć Namyślaka w Uście, Darłowie lub Kołobrzegu, jak montował transportery do przeladunku węgla. Pracował bez wytchnienia, bo dużo od jego pracy zależało. Małe, motorowe żaglowce, szwedzkie, duńskie, fińskie i norweskie, przestały oddać obciążać porty Gdańska i Gdyni. Głęzark obsługujących jednostek przejęły na siebie małe porty. Było to w dużej

mierze zasługą Namyślaka. Dlatego przeszedł go żartobliwie: „ambasador małych portów”.

Tacy ludzie nie pozostają w Polsce Ludowej niezauważeni, tacy ludzie awansują. Od 1 stycznia br. administracja ZPGG mianowała dzielnego pracownika i wzorowego tow. Namyślaka, asystentem ruchu w rejonie masowym portu gdańskiego.

— Napewno nie ostatni awans... — gratulowano mu serdecznie.

W Zarządzie Portu Gdańsk-Gdynia awansowano na kierownicze stanowiska wielu takich pracowników jak tow. Namyślak. M. in. również tow. Liberadzkiego, który jeszcze w 1946 roku był zwykłym trymerem. Dziś pełni on funkcję kierownika oddziału dźwigowego w rejonie masowym portu gdańskiego.

Zaszczytne wyróżnienie spotkało również tow. Czarnowskiego, który razem z Liberadzkiem zaczynał od trymerki. Tow. Czarnowski jest dzisiaj kierownikiem rejonu masowego w porcie gdańskim.

Przykłady te i blisko trzysta innych podobnych świadczy o dobrze pojętej polityce kadr w ZPGG. Rosną port Gdańsk-Gdynia, rosną nowi ludzie, którzy wykonują plan 6-letni.

Jur.

Mobilizacja sił i środków do kampanii siewnej ważnym zadaniem organizacji partyjnych na wsi

Najważniejszym zadaniem, jakie obecnie, po zakończeniu żniw stoj przed rolnictwem, jest zagadnienie mobilizacji wszystkich sił i środków do sprawnego przeprowadzenia siewów jesiennych.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu o akcji siewnej jesiennej 1950 i wiosennej 1951 r., łączny obszar zasiewów zwiększył się w całym kraju do 15,5 mln. ha, przy czym szczególnie wrośnie powierzenia zasiewów pszenicy, jęczmienia i kultur technicznych. Uchwała głosi, że zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia na tle zadań, postawionych rolnictwu przez plan 6-letni, który przewiduje m. in. wzrost produkcji roślinnej o 29 proc. oraz zwierzęcej o 68 proc.

Należyte przygotowanie i przeprowadzenie akcji siewnej jest podstawowym i odpowiedzialnym zadaniem rad narodowych, PGR i spóldzielni produkcyjnych oraz organizacji gospodarczych i społecznych na wsi. Jest to przede wszystkim jedno z b. ważnych w obecnej chwili zadań naszych komitetów partyjnych i wiejskich organizacji partyjnych.

W czasie tegorocznej kampanii siewnej musimy pełniej niż dotychczas wykorzystać wszystkie możliwości pomocy sąsiedzkiej i pomocy kredytowej państwa. Tę roczną siewną będą w dużej mierze siewy w roku ubiegłym stopniu zmechanizowane; wysiejemy pokątną ilość kwalifikowanego ziarna i wieś otrzyma o 30 proc. więcej w porównaniu z rokiem 1949/50 nawozów sztucznych.

Jakie są podstawowe zadania komitetów partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych w kampanii siewów jesiennych? Zadania te są następujące: przeanalizowanie i ustalenie sposobu wykonania siewów jesiennych, dopilnowanie, by opracowane zostały w terminie plany zasiewów, zapoznanie za pośrednictwem agitatorów partyjnych, chłopów małych i średniorolnych, robotników PGR, członków spóldzielni produkcyjnych z zadaniami w akcji siewnej na ich odcinku.

Organizacje partyjne winny również dbać o przygotowanie i należyty przebieg akcji siewnej, a więc o to, by w terminie zostały dostarczone ziarno siewne i na woz, by na czas przeprowadzono remonty maszyn, zwłaszcza siewników i by sprzęt mechaniczny był w pełni wykorzystany, a w spóldzielniach produkcyjnych, PGR i POM powinny dopilnować, by zorganizowane zostały narady przygotowawcze, brygad traktorowych i brygad polowych, których prace należy ze sobą skoordynować.

Czuwać nad zorganizowaniem pomocy sąsiedzkiej dla małych i średniorolnych chłopów oraz nad sprawiedliwym rozdziałem kredytów, nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego — oto obowiązki naszych komitetów partyjnych i organizacji partyjnych wobec szerokich rzesz pracujących chłopów.

Na terenie naszego województwa instytucje, związane z rolnictwem, jak PGR, POM, SOM, TOR, Centrala Nasienna, CRS itd. prowadzą obecnie intensywne przygotowania do zbliżającej się jesiennej akcji siewnej. Część tych instytucji napotyka przy tym

na pewne trudności i pomimo, że zdarzały się one jeszcze w ubiegłych latach, nie potrafi się z nimi należyte uporać. Organizacje partyjne muszą im dopomóc w rozwiązywaniu tych trudności.

Państwowe Gospodarstwo Rolne mają za zadanie dostarczyć 5 tys. ton ziarna kwalifikowanego. Główną trudnością w wykonaniu tego zadania w terminie do 1 września, jest brak magazynów, dających się odczuć szczególnie w powiatach: sztumskim, gdańskim, lęborskim i kartuskim. Środkami, usuwającym trudności w transporcie zboża jest zarządzenie, że go spodarze będą mogli pobierać zboże kwalifikowane bezpośrednio w magazynach PGR, względnie w miejscowych gminnych spóldzielniach. Wpłyne to znacznie na odciążenie transportu kolejowego.

Państwowe Ośrodki Maszynowe posiadają znaczne ilości sprzętu, jak traktory, siewniki, plugi, waly, brony i kultywatory. Maszynę tę są gotowe do akcji i pomocy ga spóldzielniom w ich pracy. POM odczuwają jednak brak kierowników warsztatów i punktów remontowych, jak np. w Cedrach Wielkich, Rudnie i Bronowie, agronomów w Gdańsku, Lęborku, Wejherowie. Niedociągnięciem, na które należy zwrócić uwagę, jest brak doświadczenia w twórczych warsztatach POM.

Gorzej wygląda sytuacja w Spóldzielnych Ośrodkach Maszynowych. Nie wszystkie jeszcze SOM są przygotowane do jesiennej akcji siewnej. Ponadto 20 proc. zebrały dotąd zaledwie 20 proc. zamówień na orkę i siew, zaledwie w jednej trzeciej ośrodki zorganizowały narady produkcyjne personelu i nie wykazuje się żadnej energii w kierunku uzyskania części wymienionych do maszyn. Należy więc zwrócić większą uwagę na pracę tej instytucji i przypilnować wykonania w terminie ciążących na SOM obowiązków. SOM muszą wysłać swoich przedstawicieli na zebrania gromadzkie i na miejscu zawierać umowy.

Niezadawalająca jest również praca TOR, który sporządził plan pracy poszczególnych warsztatów

bez porozumienia się z użytkownikami. TOR nie daje opieki gwarancyjnej na traktory PGR, POM i SOM, nie przeprowadza ich kaskacji, jak również nie deleguje swoich instruktorów technicznych na teren woj. gdańskiego. Jeżeli braki te nie zostaną w terminie usunięte, zła praca TOR może się odbić na pracy użytkowników.

Centrala Nasienna dostarczy w br. 4.118 ton ziarna siewnego. Okres dostawy zostanie wydatnie skrócony i po otrzymaniu adreśców wysyłkowych, będzie je można otrzymać w najbliższych gminnych spóldzielniach. W okresie kontraktacji cały aparat fachowy Centrali Nasiennej przebywać będzie w terenie.

CRS posiada rezerwy zboża z akcji wiosennej. Mają one być skoncentrowane w jednym punkcie powiatu. Na okres dystrybucji nasion siewnych, CRS przygotował magazyny o pojemności 25 tys. ton.

Z zestawienia tego wynika, że niektóre instytucje jak SOM i TOR, nie są należyte przygotowane do czekających je zadań. Niedociągnięcia w ich pracy muszą być jak najszybciej usunięte, by z chwilą rozpoczęcia akcji siewnej nie zdarzały się wypadki tych czy innych braków. Szczególną uwagę należy zwrócić na TOR, który nie tylko że nie współpracuje z użytkownikami, lecz również nie kładzie napisku na jakość przeprowadzanych remontów.

Ten stan rzeczy wymaga wiele wysiłku od podstawowych organizacji partyjnych, komitetów gminnych i powiatowych, których zadaniem jest w porę dostrzec braki i przełamywać wszelkie wyłaniające się trudności w przygotowaniach do akcji siewnej i w czasie jej przebiegu.

O powodzeniu każdej kampanii czy akcji decyduje właściwe zrozumienie zadań przez najniższe ognie, przez ludzi, którzy mają je przeprowadzić. Dlatego tak waż ne znaczenie mają odpowiednio przygotowane zebrania gromadzkie i narady wytwórcze, zorganizowane z udziałem przedstawicieli naszej partii, ZSL, ZSCH, ZMP, kół gospodyń wiejskich, kierowników grup producentów. Trzeba komitetów gromadzkich organizacji partyjnych o należyty przebieg tych zebrań musi być powołana.

Trzeba więc, żeby wszystkie komitety powiatowe i komitety gminne oraz wszystkie organizacje partyjne na wsi żyły akcją siewną, by się bily o jej dobre przygotowanie i sprawni przebieg, by ani na chwilę nie osłabiali rewolucyjnej czujności wobec szkodniczej roboty wroga klasowego — by w pełni zmobilizowały się i skupiły wokół siebie masy pracujących chłopów, do walki o chleb i surowce rolnicze dla przemysłu.

Musimy pamiętać, że od sprawnego przebiegu siewów, zależy nie tylko przyszłoroczny plon. Musimy pamiętać, że tegoroczny siew to zarazem częścią siewu z którego wyrosnie wielki plon 6-letniego planu.

(D.)



Dziewczeta polskie z Czechosłowacji, wspólnie z koleżankami z Wybrzeża, pomagały przy żniwach w Długim Polu.

Przed nowym rokiem szkolnym

W trosce o warunki nauczania i pracy wychowawczej

Niespełna dwa tygodnie dzielą nas od początku nowego roku szkolnego. Toteż przygotowania doń są w całej pełni. Dziesiątki nowych szkół otworzy w tym roku swoje podwoje. Prace przy budowie zarówno nowych gmachów jak i przy remoncie starych, posuwają się intensywnie naprzód. W bieżącym roku państwo wyasygnowało na ten cel 10,7 miliarda złotych. W wysiłkach swych rząd nasz spotyka się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa, które składa również znaczne fundusze na ten cel.

Ożywiona działalność rozwija się w związku z początkiem nowego roku szkolnego komitety rodzicielskie i komitety opiekuńcze, które dokładają wielu starań, by stworzyć możliwe najlepsze warunki nauki dla młodzieży, a pracy wychowawczej dla nauczycielstwa. Liczne komitety rodzicielskie i opiekuńcze zakupują pomoce naukowe, sprzęt sportowy, troszczą się o przebieg remontów i wyposażenie pomieszczeń szkolnych.

W nowym roku szkolnym sieć placówek nauczania zostanie poważnie rozszerzona. Województwo gdańskie otrzyma również kilkanaście nowych szkół, ponadto w wyniku reorganizacji, przebudowy gmachów oraz uzupełnień personelu nauczycielskiego, wzrosła ilość szkół 7-klasowych, a zmniejszy się proporcjonalnie do tego liczba przeważających dotąd na wsi w niektórych okręgach szkół 1 i 2-klasowych.

Remonty szkół prowadzone są na szeroką skalę. Remonty kapitalne w 13 szkołach Wybrzeża zostaną zakończone do dnia 1 września. W trakcie odbudowy jest duża szkoła ogólnokształcąca w Gdyni oraz gmach Szkoły Pracy Społecznej we Wrzeszczu.

Wyrastają również nowe gmachy szkolne. W województwie gdańskim buduje się 14 szkół podstawowych, powstają tzw. 3 domy turnusowe, w których będą mogły uczyć się i leczyć jednocześnie dzieci o słabszym zdrowiu. Budowane są m. in. wielkie reprezentacyjne szkoły podstawowe, z których część nosi zaszczytną nazwę Szkół-Pomników Polski Ludowej. W ramach Czynu Lipcowego robotnicy budowlani Wybrzeża zakończyli budowę wspaniałego gmachu szkoły na gdańskim Grabówku w Gdyni — Oliwie.

Dowodem głębokiej troski, troski władzy ludowej o wzrost oświaty wśród ludności wiejskiej, tak pokrzywdzonej pod tym wzglę-

dem przez rządy kapitalistyczne — jest uruchomienie w roku bieżącym obok szkół dla młodzieży, wielu nowych szkół podstawowych dla dorosłych, pracujących w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. By umożliwić dalszą naukę absolwentom kursu początkowego nauczania, przy szkołach tych otwarte zostaną klasy wstępne, przygotowujące kandydatów do szkół podstawowych dla pracujących. Ponadto uruchomione zostaną w roku bież. szkoły korespondencyjne, które będą również poważnym ułatwieniem w kształceniu się i dokształcaniu dla tysięcy ludzi pracy miast i wsi.

Ogromnie ważną rolę w naszym szkolnictwie spełniają szkoły TPD, wychowujące młodzież w duchu socjalistycznej moralności, socjalistycznego stosunku do pracy, w duchu proletariackiego internacjonalizmu i braterstwa wszystkich ludzi pracy. Toteż rozbudowa szkół TPD jest poważnym osiągnięciem w toczonej się walce z ciemnotą i obskurantyzmem. Na dzień 31 grudnia 1947 r. mieliśmy w kraju zaledwie 5 szkół RTPD w 1645 uczniach. W 1949 r. szkół TPD było już 134 z przeszło 50000 uczniów. W nadchodzącym roku szkolnym 1950/1951 TPD prowadzi będzie 200 szkół różnych typów, liczba uczniów wyniesie będzie przeszło 100.000. W województwie gdańskim uruchomione zostaną 2 nowe szkoły TPD.

Należyte rozprawienie podręczników wśród młodzieży szkolnej, tak ważne dla zorganizowania właściwej pracy w szkole, zostanie rozwiązane w nowy sposób. Przy Ministerstwie Oświaty powołano specjalną Komisję Centralną rozprawiania podręczników szkolnych.

Opracowała ona komplety podręczników dla poszczególnych klas i dokonuje rozdziału książek na województwa. Komisje wojewódzkie (przy wydziałach oświaty przydyktów wojewódzkich rad narodowych) ustalają potrzeby terytorium i rozdzielają podręczniki na powiaty. „Dom Książki” znacznie rozbudowuje sieć punktów sprzedaży podręczników szkolnych, które nabywać będzie można przez kierownictwo szkół. Dzięki zastosowaniu planowego zaopatrywania uczniów w podręczniki, szkoły otrzymują książki w wyznaczonych terminach i zapotrzebowanie, które w roku bieżącym sięga cyfry 20 milionów podręczników zostanie w pełni pokryte.

Pełną parą pracują również Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych by dostarczyć uczniom jak najwięcej globusów, wag, cyrkli, ekierki i wszystkich innych pomocy naukowych.

Przemysł nasz dostarczy w roku bieżącym o 10 proc. więcej zeszytów niż w roku ubiegłym, o 100 proc. więcej stałówek, o 100 proc. więcej atramentu. Personel obsługujący sklepy papiernicze zostanie w ciągu września zwiększony by zapewnić sprawny obsługa i zaoszczędzić młodzieży niepotrzebne marnowanie czasu.

Bliski termin rozpoczęcia roku szkolnego stawia obecnie poważne zadania przed terenowymi organami szkolnymi, kierownictwem poszczególnych szkół i komitetami rodzicielskimi. Muszą one dolożyć wszelkich starań, by pomóc jaką państwo udziela szkolnictwu została jak najlepiej wykorzystana.

I tak np. na wielu Konferencjach i zebraniach rozlegają się głosy narzekających na brak sprzętu i pomocy naukowych, który utrudnia pracę pedagogiczną i wpływa ujemnie na wyniki nauczania. Tymczasem Centrala Zaopatrzenia Szkół, której plan pracy przewidywał rozprawienie w ciągu półroczu pomocy szkolnych za 2 miliardy złotych, otrzymała dotychczas zgłoszenia wydziałów oświaty rad narodowych na sumę zaledwie 3/4 miliarda.

Już za kilka dni rozpocząć się ma planowe zaopatrywanie młodzieży w podręczniki, które będą rozprawiane przez szkoły. Pełne zapotrzebowanie pokryte zostanie do listopada br. Zawczasu jednak pomyśleć trzeba o magazynach, mogących w terenie pomieścić nadsyłane książki. Wyłaniania się tu również sprawa wydawania szkołom książek na kredyt. Sprawę tę powinny rozpatrzyć komisje do rozprawiania podręczników szkolnych. W rzadkich bowiem tylko wypadkach uda się zapewnić radzie pedagogicznej i komitetowi rodzicielskiemu lub opiekunom kwotę potrzebną na zakup kilku tysięcy podręczników przed początkiem roku szkolnego. A przecież rozprawianie książek rozpoczyna

się już 20 bm. Sprawa rozprawiania książek wśród uczniów powinna prócz przedstawicieli rady pedagogicznej obarczać również komitety rodzicielskie i opiekunów oraz aktywnie organizację młodzieżowych ZMP i ZHP.

Zawczasu pomyśleć o możliwych trudnościach i postarać się je usunąć — to warunek dobrego przygotowania szkół do nowego roku szkolnego.

Sbgr.



Na zdjęciu: ogromny napis na murze w zachodnim Berlinie, nakreślony ręką bojownika o pokój, głosi: „Amerykanie — ręce precz od Korei”. (Foto — AR)

Na centralnym kursie dla nauczycieli szkół zawodowych we Wrzeszczu

Naukę języka rosyjskiego łączymy z poznawaniem kraju i ludzi Związku Radzieckiego

Na centralnym kursie dla nauczycieli szkół zawodowych we Wrzeszczu dyskusja trwała już dłuższy czas. Ob. Jeżaszewicz z zapalem dowodził wyższości nauka języka rosyjskiego w szkołach metodą bezpośrednią, ob. Kowalewicz natomiast przytaczał przykłady wskazujące, że stary sposób nauczania także niekiedy przynosił dobre rezultaty.

Wokół nich skupiła się grupka kursantów. Wielu dorzucało swoje uwagi.

Dźwięk dzwonka przypomniał wszystkim o lekcji. Młodzież nauczycieli i ludzie starsi, mający za sobą kilkunastoletnią pracę pedagogiczną, zasiadli w ławkach. Na katedrze stanął mgr. Nina Babenko. Rozpoczęło się ćwiczenie z gramatyki. Z sali padały pytania, co raz to ktoś inny podawał jakieś trudne przykłady zdań, które można by tłumaczyć w dwójki sposoby: rozstrzygano wątpliwości.

Wskazówki zegara przesunęły się szybko, za szybko — jak mówił ob. Jeżaszewicz.

Nie wiadomo, kiedy minęła godzina. Zresztą nie wiadomo kiedy przeszły dni nauki na kursie. Zbliża się już egzamin, który wykaże w jakim stopniu zdobyte na kursie wiadomości pomogą nauczycielom w ich dalszej pracy.

„Kadry decydują o wszystkim” — te słowa towarzysza Stalina wpisane w języku rosyjskim na

ścianie sali wykładowej, nabierają szczególnej wagi, gdy mowa o nauczycielach.

Przecież od ich umiejętności, od ich pedagogicznego podejścia do uczniów — zależy jak wychowają się w szkołach młode pokolenie. Dlatego Ministerstwo Oświaty, przywiązuje wielką wagę do wakacyjnych kursów dokształcających, na których w bieżącym roku 16 tysięcy nauczycieli pogłębi nie tylko swoją znajomość wykładanego przedmiotu, ale i uzupełni swoją wiedzę w zakresie marksizmu - leninizmu.

Centralne kursy języka rosyjskiego dla nauczycieli szkół zawodowych z całej Polski zostały zorganizowane na Wybrzeżu — w trzech punktach — w Gdańsku, Oliwie i Orłowie. Sluchacze mają na miejscu internet, doskonałe wyżywienie, podręczniki i wszelkie pomoce szkolne. Jednym słowem — idealne warunki do intensywnych nauki.

A wiekladający na kursie profesorowie?

— Jedni z najlepszych w całej Polsce — mówi z uznaniem M. Malinowski, sekretarz utworzonej na kursie partyjnej organizacji podstawowej. — Prof. Dunikowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Lebedziński, z Uniwersytetu Wrocławskiego, Karaczewski, pracownik Uniwersytetu w Poznaniu, kierownik naukowy kursu mgr. Nina Babenko i inni — wszyscy wykwaliifikowani, doskonale znający język rosyjski i życie w Związku Radzieckim. Tutaj można się niejednego nauczyć, tutaj nawet starzy wykwalifikowani pedagodzy, do brzy lingwiści mogą wszechstronnie uzupełnić swoje wiadomości.

Najwięcej godzin wykładów poświęcono literaturze i gramatyce języka rosyjskiego oraz wiadomościom o Związku Radzieckim. Opracowane z dużą trudnością wykłady, jak np. wykłady prof. Lebedzińskiego na temat marksistowskiego ujęcia literatury — budzą zainteresowanie nie tylko słuchaczy kursów,

lecz i całego zespołu profesorskiego. Naukę utrzymujemy na poziomie szkół wyższych — mówi N. Babenko, — a przy pomocy dyskusji prowadzonych na codziennych seminariach staramy się, by wszyscy jak najlepiej przyswoili sobie i utrwaliili w pamięci cały materiał.

Właściwy cel kursu — to dostarczenie nauczycielom wszystkiego, co jest im niezbędne w prowadzeniu wykładów w szkole, dostarczenie materiału i ułatwienie dalszego samokształcenia się.

8, a nawet 9 godzin nauki dziennie — to dużo. Wieczorem na kursie odbywają się jeszcze zajęcia świetlicowe. Co wieczór inny słuchacz wygłasza referat na związany z pracą pedagogiczną, lub wydarzeniami politycznymi temat.

— Wieczory te są bardzo ciekawe. Toteż wszyscy przychodzą na nie bardzo chętnie — mówi kol. Grabowski ZMP-owiec z Lublina, jeden z najmłodszych kursistów.

Sluchacze zorganizowali także przy swoim samorządzie dobrą pracującą sekcję artystyczną, recytatorską, chóralską itp. Wydają nawet satyryczną gazetkę, a na zakończenie kursu przygotowują gazetkę ścienną.

Noc. Godzina 12. Z korytarza widać zapalone w sygnaliach światło. Prawie nikt nie śpi. Uczą się.

Towarzyszka Klimik, która wychowała się w Mandżurii i skończyła w Charkowie Instytut Pedagogiczny, także nie odrywa oczu od książki, zagląda do notatek.

Nauka języka rosyjskiego w szkole — to odpowiedzialna praca. Trzeba nie tylko opanować akcent, gramatykę. Trzeba także umieć pokazać polskiej młodzieży szlachetny typ radzieckiego człowieka, zapoznać ją z osiągnięciami Związku Radzieckiego, nigdy nie tracić kontaktu z życiem, wiedzieć o wszystkich nowych zdobyczach wielkiego, zaprzyjaźnionego z nami narodu. (Dan.)

Lotnictwo polskie w służbie pokoju

Od niemal dwóch tygodni nad Warszawą, nadciągającymi się wokół niej polami i lasami huczą motory samolotów. Lecz w szyku, płyną jeden za drugim, pikują, robią pętle, beczki, układają się na błękitne nieba w skomplikowane figury i litery, tworzące słowo „p o k ó j”. To ćwiczą nasi dzielni lotnicy.

W niedzielę dn. 20 sierpnia nastąpi uroczysta inauguracja ogólnopolskiego dorocznego tygodnia lotnictwa, wzniesiona w wielu miastach Polski atrakcyjnym programem pokazów lotniczych. Zobrazują one siłę i sprawność naszego lotnictwa sportowego i wojskowego.

Centralne uroczystości odbędą się na Okęcu w Warszawie. Atak bombowy na wyznaczony cel, loty samolotów o napędzie

odrutowym, akrobacje, skoki spadochroniarzy, ewolucje szybowców i motoszybowców polskiej konstrukcji „Pegaz” — oto niektóre atrakcje bogatego programu.

Lotnictwo cieszy się w Polsce ogromną popularnością i staje się coraz bardziej sportem masowym. W kilkunastu szkołach szybowczych i silnikowych na terenie całego kraju szkolą się tysiące synów robotników i chłopów. Szybowce i samoloty Ligi Lotniczej — kierującej całokształtem sportu lotniczego w Polsce — są dziś dostępne dla każdego młodego obywatela naszego ludowego państwa, który przejdzie odpowiednie przeszkolenie. Przeszkolenie zupełnie bezpłatne.

Wyniki masowego szkolenia nie kazały na siebie długo czekać.

Rekordy, które jeszcze przed dwoma laty były udziałem zaledwie kilku lotników, nabrały obecnie charakteru masowego. Możemy za notować już 20 przekroczeń dotychczasowych rekordów Polski w szybownictwie.

W najbliższym czasie powstają na terenie kraju, w większych ośrodkach przemysłowych, specjalne aerokluby robotnicze. Umożliwią one robotnikom naukę pilotażu bez odrywania się od warsztatu pracy.

Umasowienie sportu lotniczego, stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych naszych pilotów zawdzięczamy w ogromnej mierze serdecznej pomocy Związku Radzieckiego, który w początkowych ciężkich warunkach naszej odbudowy dostarczał nam sprzęt lotniczy, instruktorów i który służy nam nadal swymi doświadczeniami. Osiągnięcia radzieckiego lotnictwa w służbie narodu, w służbie mas pracujących są wzorem i drogowskazem dla naszych młodych kadr lotniczych.

Oficerami lotnictwa Polski Ludowej są dziś synowie robotników i chłopów i z nich składają się uczniowskie kadry naszych wojskowych szkół lotniczych.

Lotnik polski czuwa na straży pokoju naszego kraju, na straży całego, miłującego pokój świata.

Wzrasta liczba przeszkolonych pilotów, podnosi się poziom szkolenia zarówno lotników wojskowych, jak i sportowych.

Lotnictwa sportowe w Polsce —

to już nie tylko sport, rozrywka, przygotowanie do opanowania skomplikowanych maszyn, lecz poważna służba dla dobra mas pracujących, dla gospodarki narodowej. W walce ze szkodnikami leśnymi samoloty ratują tysiące hektarów lasów przed zagładą i powstrzymują pochód stonki ziemniaczanej. Piloci Ligi poświęcili w b. r. na ten cel swoje urlopy. Samoloty sanitarne lotniczego pogotowia zdrowia każdej chwili są gotowe do lotu, by nieść szybką pomoc lekarską, przetransportować ciężko chorego do szpitala.

Wraz z rozwojem lotnictwa sportowego — rozwija się lotnictwo pasażerskie. Stały wzrost liczby lotów i przewiezionych pasażerów jest dowodem, że ten rodzaj komunikacji zyskuje sobie coraz większą popularność.

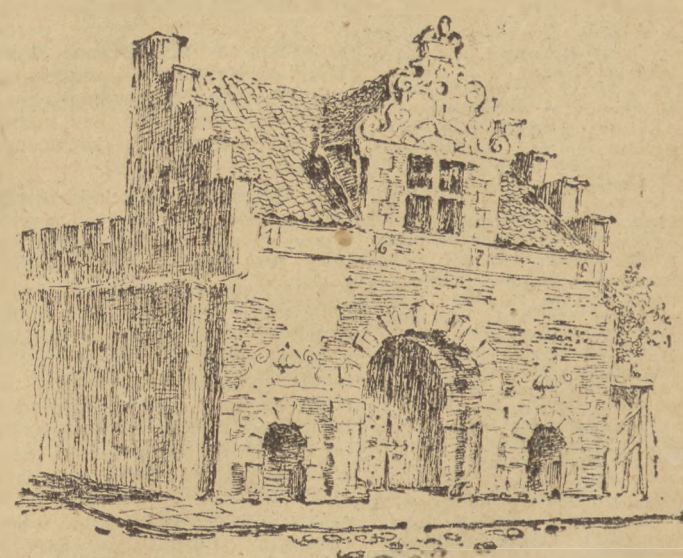
Huczą motory samolotów. 46 uczestników obozu ćwiczebnego na Gocławku doskonalili swe ewolucje, by godnie zaprezentować warszawiakom dorobek lotniczy Polski Ludowej. Wyróżnia się zespół Aeroklubu Poznańskiego; za nim idą ślązacy. Arena jest im błękitna, sierpniowe niebo.

Bo sierpień jest właśnie miesiącem pamiętnym w dziejach polskiego lotnictwa. Przed 6 laty — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” rozpoczął właśnie w dniu 23 sierpnia u boku lotnictwa radzieckiego, zwycięską walkę z fałszywym.

Szumia nad Warszawą samoloty. Samoloty, które nie są w Polsce Ludowej narzędziem zniszczenia i zagłady, lecz nie są szybka i skuteczna pomoc w wielu dziedzinach naszej gospodarki: w transporcie, leśnictwie, rolnictwie, leśnictwie. Kadry ze szkół, zdolnych i uświadomionych pilotów wzmacniają obronność naszego kraju, a przez to samo umacniają pokój na świecie. BGR.



22-letni instruktor szybowcowy z warszawskiego Aeroklubu, Władysław Przyjemski, syn robotnika rolnego, udziela ostatnich instrukcji pilotce, Wandzie Zajackowskiej, uczennicy szkoły ogólnokształcącej, przed lotem ćwiczebnym na polskim szybowcu „Jastrząb”. (Foto — AR)



Brama Żuławska należy do późniejszych umocnień Starego Gdańska. Zbudowana w 1678 r. przez polskiego architekta Strakowskiego współtwórce zbrojowni i wielu innych zabytków (Brama Nizinna), stanowiła zabezpieczenie drogi prowadzącej do Elbląga przez Żuławy. W XVII i XVIII w. następuje szybki rozwój Gdańska, tereny objęte dotychczas murami obronnymi okazują się niewystarczające skutkiem czego rozpoczęto budowę nowych fortyfikacji. Obecnie prace konserwatorskie przy Bramie Żuławskiej dobiegają końca. Jest to jeden z pięknych motywów powstającego z ruin Starego Gdańska.

Stalowe skrzydła w służbie pokoju

Zespoły Aeroklubu gdańskiego podnoszą stale poziom wyszkolenia lotniczego i ideologicznego

W dniu 23 bm. przypada szósta rocznica wejścia do akcji bojowej, przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, I pułku lotnictwa myśliwskiego W. P., utworzonego dzięki pomocy Związku Radzieckiego. W ogniu walk powstało odrębne polskie lotnictwo wojskowe. Po wojnie obok powietrznych sił zbrojnych państwa ludowego, stojących na straży pokoju, powstało i rozwinęło się szeroko lotnictwo komunikacyjne i sportowe, służące tym samym głęboko pojętym pokojowym celom.

Aeroklub gdański realizuje sześciopięcioletni program szkolenia w zakresie pilotażu motorowego i szybowcowego. W ciągu pięciu lat przeszkolono dziesiątki pilotów motorowych i setki szybowcowych.

Droga do lotnictwa jest otwarta dla każdego. Szkolenie lotnicze stało się dostępne w Polsce Ludowej dla szerokiego mas młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Przeszłość gdańskiego Aeroklubu jest 10-letnia. ZMP-owiec Czesław Kaźmierowski, syn kolejarza z Oliwy. Od małego dziecka

interesował się lotnictwem rozpoczynając pierwsze kroki od budowy modeli. W ciągu krótkiego okresu czasu przeszedł przez wszystkie kategorie szybownictwa, by wreszcie ukończyć kurs pilotażu

silnikowego i rozpocząć samodzielne loty. Kaźmierowski jest zdyscyplinowanym pilotem i daje swym wzorowym postępowaniem przykład kolegom. W jego ślady idzie starszy brat Eugeniusz, który już rozpoczyna samodzielne loty. Nawet najmłodsza siostra Basia nie pozostaje w tyle za braćmi szkoląc się w szkole szybowcowej Ligi Lotniczej.

Również jednym z najlepszych pilotów jest 19-letni Eugeniusz Dec, syn robotnika gdańskiego, który pracuje w Aeroklubie jako instruktor szybowcowy.

Ci młodzi pełni zapału wychowankowie Aeroklubu stanowią dobitny przykład, jak dzięki opiece państwa ludowego rośnie kadra dzielnej młodzieży lotniczej.

Aeroklub gdański zorganizował do tej pory trzy zespoły sześciolatk. W skład każdego ze-

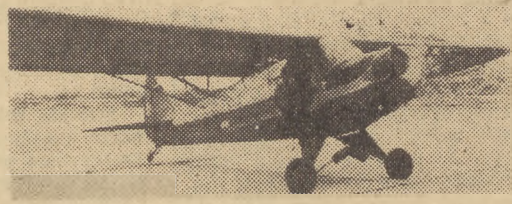
się w lotach nawigacyjnych i pomagają w szkoleniu młodszych kolegów.

Co dwa miesiące przybywają do klubu nowowyszkoleni piloci silnikowi, którzy przeszli kurs pilotażu podstawowego w ośrodkach Ligi Lotniczej. W Aeroklubie rozszerzają swe wiadomości teoretyczne na specjalnych kursach i odprawach.

Sekcja szybowcowa wyszkoliła ostatnio grupę pilotów na loty holowane (za samolotem). Najdłuższego przelotu do Różan nad Narwią (250 km) dokonał pilot Witold Sztaszewski na szybowcu „Olimpia”. Inni młodzi ZMP-owcy

wykonali na szybowcach typu treningowego również kilka dłuższych przelotów. Ryszard Kunciewicz — 130 km, Julian Kozłowski — 118 km, Eugeniusz Dec — 55 km. Wielu szybowców przeszło przeszkolenie w akrobacji podsta-

wie, którzy przeszli I i II stopień przeszkolenia, obejmujący skoki z wieży i z samolotu. Aeroklub postawił sobie za cel, aby każdy pilot był skoczkiem spadochronowym.



Należy jeszcze wspomnieć o grupie młodych pilotów wyszkolonych w roku bież. Są to Henryk

Michuniewicz, Tadeusz Kuliński, Jerzy Czapowal, Konrad Kosecki, Eugeniusz Doroszewicz, Jan Sowa, Zbigniew Januszkiewicz i Edmund Kucharski.

Dzięki pracy tych wszystkich młodych ludzi rosnąć będą szere-

gi pilotów, pełniących odpowiedzialną służbę dla pokoju.

Potężne stalowe skrzydła na straży pokoju, tysiące, setki tysięcy młodych pilotów, to zadanie lotnictwa w planie 6-letnim. (zетка)

Wiadomości z portów w kilku wierszach

EKSPOZYCJA PKN W GDAŃSKU. Z dniem 15 bm. została utworzona ekspozycja Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Gdańsku. Mieści się ona przy ul. Marynarki Polskiej Nr 14 w lokalu Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Utworzenie ekspozycji PKN na Wybrzeżu przyczyni się bez wątpienia do dalszego pogłębienia i usprawnienia prac normalizacyjnych, prowadzo-

nych w komisjach okrętownictwa, urządzeń portowych i sprzętu rybackiego.

NOWA JEDNOSTKA

ODDANA DO EKSPLOATACJI

W warsztatach Zarządu Portu Gdańsk-Gdynia odbyła się uroczystość podniesienia bandery na zbiornikowcu n/t „Wodnik”. Jednostka ta przeszła remont w warsztatach ZPGG. Bedzie ona zaopatrywać przebiegające w porcie statki w słodką wodę.

Remont zbiornikowca został wykonany w większej części we własnym zakresie przez marynarzy Zarządu Portu. 80 proc. prac remontowych przeprowadzonych zostało przez załogę statku.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — o godz. 15.30 i o godz. 19.30 — „Wesele Figara”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Faryzeusz i grzesznik” — o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Moralność pani Dulskiej” — o godz. 19.30.

CYRK NR 1. Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego. Codziennie o godzinie 19.45, w soboty o godz. 15.45, w niedzielę o godz. 12, 15.45 i 19.45.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Moja miła”, film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę 15, 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Kłopotliwe alibi”, w godz. 16, 18.30 i 21.

Oliwa — Polonia — „Czarodziej sadów”, dozwol. od lat 14, seanse w godz. 16.30, 18.45 i 21.

Sopot — Baltyk — „Hrabia Monte Christo” i część, dozwol. od lat 16. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 14.30.

Sopot — Polonia — „Miasto młodzieży”, film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 16. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15.

Gdańsk — Nowy Port — „Marynarka”, „Narzęczenie z Turkmeni” i „My niżej podnosimy”.

Gdynia — Warszawa — „Albeniz”, film produkcji argentyńskiej, Początek o godz. 17, 19, 21.10, w niedzielę o godz. 15.

Gdynia — Atlantik — „Zuch dziewczyna”, komedia amerykańska, Film dozwol. od lat 12. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15.

Gdynia — Goplana — „Marek”, film prod. fińskiej, dozwol. od lat 14. Nadprogram „Międzynarodowe Targi Poznańskie”.

Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Grabówek — „Fala”, „Cztery serca”, dozwol. od lat 10, w godz. 18.30 i 21.00. W niedzielę i święta o godz. 15.00.

Kronika miast portowych

NOWE ZIELENCE I SKWERY

W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

Wydział Plantacji przy Prezydium MRN Gdańsk rozpoczyna w okresie letnim br. sieć zieleni i skwerów w koloniach robotniczych we Wrzeszczu, przy ul. Kosciuszki, Kilińskiego i Niedziałkowskiego oraz w Siedluchach przy ul. Tarasów.

Prace przy zakładaniu zieleni zostały wykonane w 20 proc. W jesieni na nowych terenach zostaną zasadzone krzewy i byliny wieloletnie.

NOWA SZKOŁA TPD W GDYNI

W nowym roku szkolnym zostanie uruchomiona w Gdyni druga podstawowa szkoła TPD, która mieścić się będzie w dawnym gmachu szkół Nr 1 i 19 przy ul. 10 Lutego 26.

Zapisy do szkoły TPD odbędzie się w dniach od 21 do 26 bm., w godzinach od 9 do 12 i od 17-18.

600 DZIECI WIEJSKICH

ZWIEDZIŁO TRÓJMIĘSTO

W okresie letnim TPD organizowało wycieczki dzieci wiejskich do zespołu portowego Gdańsk-Gdynia. Akcja ta objęła przeszło 600 dzieci, które zwiedziły porty i stocznie.

Na pożegnanie wszystkich dzieci, biorące udział w wycieczkach, otrzymały od TPD pamiątki, w postaci barwnych albumów i książek.

WYSTĘP ZESPOŁU WARSZAWSKIEJ

„SYRENY” W SÓPOCIE

W dniach 22 i 23 bm. w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbył się o godz. 19.15 dwa przedstawienia zespołu teatru warszawskiego „Syreny”. Organizatorem imprezy jest Gdańska Delegatura „Artosu”.

ZEBRANIE KOŁA MYŚLI WOLNEJ

W GDYNI

W dniu 20 bm. o godz. 11, w świetlicy związkowej w Gdyni przy Placu Kaszubskim 11, odbędzie się kolejne zebranie Koła Związku Myśli Wolnej. Na zebraniu wygłoszony zostanie odczyt o poebodzeniu człowieka.

A, oto już i komisja — powiedział zdetonowanym głosem.

Wiatkin spostrzegł troje ludzi, wchodzących po trapie, dwóch mężczyzn i jedną kobietę, niczym nie wyróżniających, lecz dla niego podejrzanych, bowiem oczekiwał z ich strony przykrości.

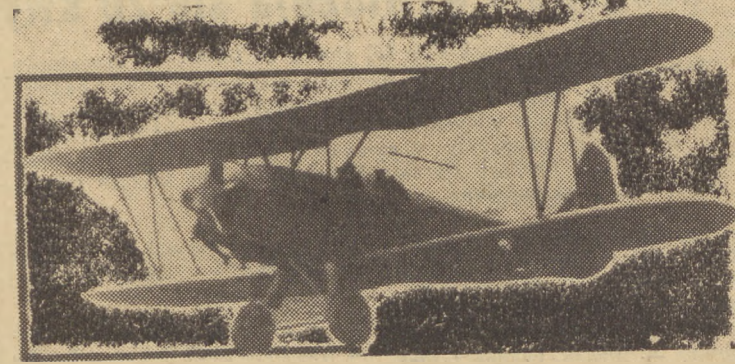
Natomiast Sotnikow patrzył na nich z podziwu godnym spokojem, ba, nawet z pewnym zaciekawieniem. A Kudriawcew... Kudriawcew nagle rzucił się naprzód, podbiegł do kobiety, schwytał za rękę i przyciągnął ją czule do siebie.

— Marina, nie masz pojęcia, jak cieszę się z twojego przybycia, — mówił z przejęciem, zaczerwieniony po uszy. — To ty, także w komisji? Jak się to stało? A cóż oznacza wasza komisja?

I teraz Wiatkin dojrzał, że kobieta, którą tak serdecznie witał Kudriawcew jest ładna, ma jasne, dobre oczy, delikatne, nieco opalone ręce i tak, to, co dotąd napawało go lękiem: „komisja”, straciło swój niepokojący charakter, dojrzał bowiem w niej po prostu tylko ludzi, patrzących z ciekawością i życzliwością.

Już w czwartym dniu swego pobytu w porcie, członkowie komisji oświadczyli, że są całkowicie gotowi wypowiedzieć się na konferencji u Sablina na temat zagadnienia budowy nowego nabrzeża.

Idąc na to zebranie, Wiatkin nie mógł, mimo najlepszych przewidywań, opanować w sobie pewnego lęku. Naturalnie, że nie jest tak źle, skoro członkowie komisji odnoszą się do niego z pełną życzliwością, a jednym z nich jest żona sekretarza organizacji partyjnej, ale z drugiej strony wiedział, że żadne względy, stosunki wzajemne i nawet pokrewieństwo, nie mogłyby powstrzymać tych ludzi od wydania obiektywnej opinii w tak ważnej sprawie. Przecież i w stosunku do Toropowa — jego przeciwnika, komisja zachowuje całkowitą obiektywność i z powagą wysłuchuje jego uwag i zastrzeżeń. Bo i dla czegoż miałaby zachowywać się inaczej? Ta delikatność i bezstronność jest całkiem na miejscu.



społu wchodzi 4 — 5 pilotów. Najmłodszy wiekiem to ZMP-owiec — Zbigniew Januszkiewicz, Konrad Korecki, Czesław Hermanowicz i Edmund Kucharski, którzy postanowili przez stałe, systematyczne szkolenie w pełni opanować pilotaż. Podjęli również zobowiązanie opiekowania się dwoma szybowcami i wyciągarką.

Zespoły sześciolatk Aeroklubu gdańskiego stale podnoszą swój poziom wyszkolenia lotniczego i ideologicznego.

Raz w tygodniu odbywają się w siedzibie Aeroklubu odprawy pilotów motorowych. Piloci zapoznają się na nich z programem lotów i omawiają różne sprawy dotyczące lotnictwa. Sekcja motorowa Aeroklubu gdańskiego realizując plan szkoli nowych pilotów I stopnia w pilotażu podstawowym. Bardziej zaawansowani piloci II stopnia przechodzą przeszkolenie w akrobacji, doskonałą

SZACHY

Z dniem dzisiejszym wznowiamy

dział szachów, który ukazywał się będzie w każdej niedzielę.

Poniżej podajemy dwie interesujące partie i półfinały drużynowych mistrzostw Polski w Zakopanem.

MUGESCHNABEL — POTEMSKI

1. e4, e6, 2. d4, d5, 3. Gd3, d×e4, 4. G×e4, Sf6, 5. Gd3, c5, 6. Sf3, Sc6, 7. d×c5, G×c5, 8. 0-0, 0-0, 9. Gg5, h6, 10. Gb4, c5, 11. G×f6, H×f6, 12. Sd2, Gb6, 13. He2, He7, 14. Ge4, Sd4, 15. S×d4, G×d4, 16. c3, Gb6, 17. Se4, Ge7, 18. Wael, Wf6, 19. f4? bład, który zdecydował o wyniku spotkania.

e×f4, 20. Gb7, Kf8, 21. Hf2, Ge6, 22. Kh1, Hg5, 23. Gd3, Wad8, 24. He2, Gd5, 25. We×e8, Wd×e8, 26. Hf2, f3!?

Czarne oddają zdobyty piona. Białe są zmuszone przyjąć ofiarę. Wszystkie inne posunięcia prowadzą do szybkiej przegranej białych, 27. g×f3, Hf4.

Po tym posunięciu pozycja białych jest beznadziejna, 28. Sd2, Kg8, 29. c4, Gc6, 30. b4, We5? Wd8 wygrywa figurę i partie w najszybszym tempie.

31. Wg1, We3, 32. Ge2, Wa3, 33. Hg2, Ge5, 34. b5, Gd7, 35. Se4, W×a2, 36. Wd1, Ge6, 37. Sg3, G×c4, 38. Wd8+, K×h7, 39. Gd3+, g6, 40. Hf1, W×h2+, Białe poddały się (mat w drugim posunięciu).

RUDESKI — POTEMSKI

1. e4, e6, 2. d4, d5, 3. Sc3, Sf6, 4. e5, Sd7, 5. Sf3, c5, 6. Gb5, Sc6, 7. G×c6, b×c6, 8. 0-0, c×d4, 9. H×d4, Ge7, 10. Hg4, Kf8, 11. Se2, He7, 12. Gf4, Wb8, 13. Sg3, g6, 14. Wb1, h5, 15. Hh3, Wb4, 16. Gd2, Wat 17. a3, S×e5, 18. S×e5? Białe wpadły w pułapkę i zmuszone są oddać hetmana na... 19. Wh4, 19. Gf4, Hb7, 20. H×h4, G×h7, 21. Kf1, Hb7, 22. H×h4, G×h7, 23. Kf1, Hb7, 24. H×h4, G×h7, 25. Kf1, Hb7, 26. H×h4, G×h7, 27. Kf1, Hb7, 28. H×h4, G×h7, 29. Kf1, Hb7, 30. H×h4, G×h7, 31. Kf1, Hb7, 32. H×h4, G×h7, 33. Kf1, Hb7, 34. H×h4, G×h7, 35. Kf1, Hb7, 36. H×h4, G×h7, 37. Kf1, Hb7, 38. H×h4, G×h7, 39. Kf1, Hb7, 40. H×h4, G×h7, 41. Kf1, Hb7, 42. H×h4, G×h7, 43. Kf1, Hb7, 44. H×h4, G×h7, 45. Kf1, Hb7, 46. H×h4, G×h7, 47. Kf1, Hb7, 48. H×h4, G×h7, 49. Kf1, Hb7, 50. H×h4, G×h7, 51. Kf1, Hb7, 52. H×h4, G×h7, 53. Kf1, Hb7, 54. H×h4, G×h7, 55. Kf1, Hb7, 56. H×h4, G×h7, 57. Kf1, Hb7, 58. H×h4, G×h7, 59. Kf1, Hb7, 60. H×h4, G×h7, 61. Kf1, Hb7, 62. H×h4, G×h7, 63. Kf1, Hb7, 64. H×h4, G×h7, 65. Kf1, Hb7, 66. H×h4, G×h7, 67. Kf1, Hb7, 68. H×h4, G×h7, 69. Kf1, Hb7, 70. H×h4, G×h7, 71. Kf1, Hb7, 72. H×h4, G×h7, 73. Kf1, Hb7, 74. H×h4, G×h7, 75. Kf1, Hb7, 76. H×h4, G×h7, 77. Kf1, Hb7, 78. H×h4, G×h7, 79. Kf1, Hb7, 80. H×h4, G×h7, 81. Kf1, Hb7, 82. H×h4, G×h7, 83. Kf1, Hb7, 84. H×h4, G×h7, 85. Kf1, Hb7, 86. H×h4, G×h7, 87. Kf1, Hb7, 88. H×h4, G×h7, 89. Kf1, Hb7, 90. H×h4, G×h7, 91. Kf1, Hb7, 92. H×h4, G×h7, 93. Kf1, Hb7, 94. H×h4, G×h7, 95. Kf1, Hb7, 96. H×h4, G×h7, 97. Kf1, Hb7, 98. H×h4, G×h7, 99. Kf1, Hb7, 100. H×h4, G×h7, 101. Kf1, Hb7, 102. H×h4, G×h7, 103. Kf1, Hb7, 104. H×h4, G×h7, 105. Kf1, Hb7, 106. H×h4, G×h7, 107. Kf1, Hb7, 108. H×h4, G×h7, 109. Kf1, Hb7, 110. H×h4, G×h7, 111. Kf1, Hb7, 112. H×h4, G×h7, 113. Kf1, Hb7, 114. H×h4, G×h7, 115. Kf1, Hb7, 116. H×h4, G×h7, 117. Kf1, Hb7, 118. H×h4, G×h7, 119. Kf1, Hb7, 120. H×h4, G×h7, 121. Kf1, Hb7, 122. H×h4, G×h7, 123. Kf1, Hb7, 124. H×h4, G×h7, 125. Kf1, Hb7, 126. H×h4, G×h7, 127. Kf1, Hb7, 128. H×h4, G×h7, 129. Kf1, Hb7, 130. H×h4, G×h7, 131. Kf1, Hb7, 132. H×h4, G×h7, 133. Kf1, Hb7, 134. H×h4, G×h7, 135. Kf1, Hb7, 136. H×h4, G×h7, 137. Kf1, Hb7, 138. H×h4, G×h7, 139. Kf1, Hb7, 140. H×h4, G×h7, 141. Kf1, Hb7, 142. H×h4, G×h7, 143. Kf1, Hb7, 144. H×h4, G×h7, 145. Kf1, Hb7, 146. H×h4, G×h7, 147. Kf1, Hb7, 148. H×h4, G×h7, 149. Kf1, Hb7, 150. H×h4, G×h7, 151. Kf1, Hb7, 152. H×h4, G×h7, 153. Kf1, Hb7, 154. H×h4, G×h7, 155. Kf1, Hb7, 156. H×h4, G×h7, 157. Kf1, Hb7, 158. H×h4, G×h7, 159. Kf1, Hb7, 160. H×h4, G×h7, 161. Kf1, Hb7, 162. H×h4, G×h7, 163. Kf1, Hb7, 164. H×h4, G×h7, 165. Kf1, Hb7, 166. H×h4, G×h7, 167. Kf1, Hb7, 168. H×h4, G×h7, 169. Kf1, Hb7, 170. H×h4, G×h7, 171. Kf1, Hb7, 172. H×h4, G×h7, 173. Kf1, Hb7, 174. H×h4, G×h7, 175. Kf1, Hb7, 176. H×h4, G×h7, 177. Kf1, Hb7, 178. H×h4, G×h7, 179. Kf1, Hb7, 180. H×h4, G×h7, 181. Kf1, Hb7, 182. H×h4, G×h7, 183. Kf1, Hb7, 184. H×h4, G×h7, 185. Kf1, Hb7, 186. H×h4, G×h7, 187. Kf1, Hb7, 188. H×h4, G×h7, 189. Kf1, Hb7, 190. H×h4, G×h7, 191. Kf1, Hb7, 192. H×h4, G×h7, 193. Kf1, Hb7, 194. H×h4, G×h7, 195. Kf1, Hb7, 196. H×h4, G×h7, 197. Kf1, Hb7, 198. H×h4, G×h7, 199. Kf1, Hb7, 200. H×h4, G×h7, 201. Kf1, Hb7, 202. H×h4, G×h7, 203. Kf1, Hb7, 204. H×h4, G×h7, 205. Kf1, Hb7, 206. H×h4, G×h7, 207. Kf1, Hb7, 208. H×h4, G×h7, 209. Kf1, Hb7, 210. H×h4, G×h7, 211. Kf1, Hb7, 212. H×h4, G×h7, 213. Kf1, Hb7, 214. H×h4, G×h7, 215. Kf1, Hb7, 216. H×h4, G×h7, 217. Kf1, Hb7, 218. H×h4, G×h7, 219. Kf1, Hb7, 220. H×h4, G×h7, 221. Kf1, Hb7, 222. H×h4, G×h7, 223. Kf1, Hb7, 224. H×h4, G×h7, 225. Kf1, Hb7, 226. H×h4, G×h7, 227. Kf1, Hb7, 228. H×h4, G×h7, 229. Kf1, Hb7, 230. H×h4, G×h7, 231. Kf1, Hb7, 232. H×h4, G×h7, 233. Kf1, Hb7, 234. H×h4, G×h7, 235. Kf1, Hb7, 236. H×h4, G×h7, 237. Kf1, Hb7, 238. H×h4, G×h7, 239. Kf1, Hb7, 240. H×h4, G×h7, 241. Kf1, Hb7, 242. H×h4, G×h7, 243. Kf1, Hb7, 244. H×h4, G×h7, 245. Kf1, Hb7, 246. H×h4, G×h7, 247. Kf1, Hb7, 248. H×h4, G×h7, 249. Kf1, Hb7, 250. H×h4, G×h7, 251. Kf1, Hb7, 252. H×h4, G×h7, 253. Kf1, Hb7, 254. H×h4, G×h7, 255. Kf1, Hb7, 256. H×h4, G×h7, 257. Kf1, Hb7, 258. H×h4, G×h7, 259. Kf1, Hb7, 260. H×h4, G×h7, 261. Kf1, Hb7, 262. H×h4, G×h7, 263. Kf1, Hb7, 264. H×h4, G×h7, 265. Kf1, Hb7, 266. H×h4, G×h7, 267. Kf1, Hb7, 268. H×h4, G×h7, 269. Kf1, Hb7, 270. H×h4, G×h7, 271. Kf1, Hb7, 272. H×h4, G×h7, 273. Kf1, Hb7, 274. H×h4, G×h7, 275. Kf1, Hb7, 276. H×h4, G×h7, 277. Kf1, Hb7, 278. H×h4, G×h7, 279. Kf1, Hb7, 280. H×h4, G×h7, 281. Kf1, Hb7, 282. H×h4, G×h7, 283. Kf1, Hb7, 284. H×h4, G×h7, 285. Kf1, Hb7, 286. H×h4, G×h7, 287. Kf1, Hb7, 288. H×h4, G×h7, 289. Kf1, Hb7, 290. H×h4, G×h7, 291. Kf1, Hb7, 292. H×h4, G×h7, 293. Kf1, Hb7, 294. H×h4, G×h7, 295. Kf1, Hb7, 296. H×h4, G×h7, 297. Kf1, Hb7, 298. H×h4, G×h7, 299. Kf1, Hb7, 300. H×h4, G×h7, 301. Kf1, Hb7, 302. H×h4, G×h7, 303. Kf1, Hb7, 304. H×h4, G×h7, 305. Kf1, Hb7, 306. H×h4, G×h7, 307. Kf1, Hb7, 308. H×h4, G×h7, 309. Kf1, Hb7, 310. H×h4, G×h7, 311. Kf1, Hb7, 312. H×h4, G×h7, 313. Kf1, Hb7, 314. H×h4, G×h7, 315. Kf1, Hb7, 316. H×h4, G×h7, 317. Kf1, Hb7, 318. H×h4, G×h7, 319. Kf1, Hb7, 320. H×h4, G×h7, 321. Kf1, Hb7, 322. H×h4, G×h7, 323. Kf1, Hb7, 324. H×h4, G×h7, 325. Kf1, Hb7, 326. H×h4, G×h7, 327. Kf1, Hb7, 328. H×h4, G×h7, 329. Kf1, Hb7, 330. H×h4, G×h7, 331. Kf1, Hb7, 332. H×h4, G×h7, 333. Kf1, Hb7, 334. H×h4, G×h7, 335. Kf1, Hb7, 336. H×h4, G×h7, 337. Kf1, Hb7, 338. H×h4, G×h7, 339. Kf1, Hb7, 340. H×h4, G×h7, 341. Kf1, Hb7, 342. H×h4, G×h7, 343. Kf1, Hb7, 344. H×h4, G×h7, 345. Kf1, Hb7, 346. H×h4, G×h7, 347. Kf1, Hb7, 348. H×h4, G×h7, 349. Kf1, Hb7, 350. H×h4, G×h7, 351. Kf1, Hb7, 352. H×h4, G×h7, 353. Kf1, Hb7, 354. H×h4, G×h7, 355. Kf1, Hb7, 356. H×h4, G×h7, 357. Kf1, Hb7, 358. H×h4, G×h7, 359. Kf1, Hb7, 360. H×h4, G×h7, 361. Kf1, Hb7, 362. H×h4, G×h7, 363. Kf1, Hb7, 364. H×h4, G×h7, 365. Kf1, Hb7, 366. H